Nr. 198. Kraków, Wtorek 30 Sierpnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

W miejscu	**1** złr. **80** ct
z przesełką pocztową w Austryi . .	**2** złr. — ct
w cesarstwie niemieckiem . .	**2** złr. **50** ct

Kwestya polska na kongresie pokoju.

Na obradujący obecnie w Bernie szwajcarskiem kongres pokoju przybyli także: poseł Karol Lewakowski i hr. Dinheim Brochocki, ostatni z nich znany z wystąpienia swego w sprawie polskiej na zeszłorocznym kongresie pokoju w Rzymie.

Obaj ci polscy uczestnicy berneńskiego kongresu wystąpili z wnioskami w kwestyi polskiej, czem poruszyli całe zgromadzenie, dążące do utrzymania pokoju, a więc do zachowania *status quo* w dzisiejszym układzie państw Europy. Naturalnie my, Polacy, nie możemy się nigdy zrzec nieprzedawnionych praw naszych do niepodzielnej ojczyzny naszej — jeżeli więc kongres pokoju dzieła swego dokonaćby chciał drogą aprobaty dzisiejszego stanu rzeczy w Europie to naród polski na tendencyę taką godzić się nie może. Dobrze więc uczynił poseł Karol Lewakowski, że wobec propagatorów tak pojętej idei pokojowej zaznaczył stanowisko swoje polityczne, które podziela z nim bez wątpienia stanowcza większość narodu polskiego.

Odkładając bliższe omówienie wystąpienia p. Lewakowskiego w Bernie na czas, gdy nas dojdą szczegóły jego mowy, podajemy na razie sam fakt według wiadomości zamieszczonych w dziennikach wiedeńskich.

W piątek na popołudniowem posiedzeniu kongresu pokoju zażądał głosu pos. dr. Karol Lewakowski przy tytule „narodowość“. Oświadczył on, iż nie przemawia w imieniu swych polskich kolegów z Rady państwa, lecz w imieniu swych rodaków, sympatyzujących z dziełem pokoju, gdyż humanitarnych jego zasad bronią od wieków. Mowca zastrzegł się jednak przeciwko wnoszeniu kwestyi narodowościowej przed kongres, który uważany być może za trybunę, lecz nie za trybunał, głównie dla tego, że naród polski dość silnym się czuje, aby sam bronił swej narodowości. Nawiązując zaś swe przemówienie do projektu ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego, wyraził się poseł Lewakowski:

„Jeżeli sąd rozjemczy uchwalił podział Polski, toż sąd rozjemczy powinien ten swój wyrok naprawić.“

Następnie rozwijał i uzasadniał mowca prawo Polski do samodzielności i zakończył stanowczem zastrzeżeniem, że Polacy mimo przystąpienia do kongresu pokojowego rezerwują sobie swobodę wybierania środków do wywalczenia swej niepodległości.

Na uwagę wiceprezydenta, że uczucia narodowe są niebezpieczne dla dzieła pokoju, odpowiedział hr. Dienheim Brochocki, że wszystkie narody przechowywać powinny uczucia narodowe i patryotyczne, powinny je szanować, a naród, który je stracił, musi zginąć.

Zabrał znowu głos pos. Lewakowski, a gdy mu przewodniczący chciał przerwać, zawołał: „Polska nigdy nie zapomni swej historycznej krzywdy.“

Gdy mowca dłużej jeszcze chciał przemawiać, przerwał mu znowu przewodniczący Ruchonnet uwagą, że stosownie do regulaminu nie wolno dłużej mówić, jak nad minut.

Lewakowski zawołał na to wzburzony: „Rozgłoszę przed całym światem, że powszechny kongres pokoju nie pozwolił mi mówić.“ (*Wielki niepokój. Głosy: „Pozwólcie mu mówić“*).

Przewodniczący:

„Mamy regulamin, który należy uwzględnić.“

Gdy Lewakowski chciał dalej mówić, zarządził przewodniczący głosowanie, na którego podstawie udziela Ruchonnet powtórnie głosu Lewakowskiemu.

Gdy mowca wstąpił na trybunę, przystąpił do niego profesor Maineri z Rzymu, uściskał i ucałował go kilkakrotnie.

Mowę swą zakończył Lewakowski okrzykiem:

„Niech żyje wolna Polska!“

Jedni z członków kongresu dają oznaki zadowolenia, drudzy protestują. Profesor Maineri przystępuje do Lewakowskiego i powtórnie ściska go i całuje. Wśród powszechnego niepokoju schodzi Lewakowski z mownicy.

Na żądanie Lewakowskiego uchwalono jego mowę, wygłoszoną w języku francuskim, przetłomaczyć na język angielski i ogłosić w drukowanem sprawozdaniu z obrad kongresu.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Lwów, 27 sierpnia.

(*Zwołanie Sejmu.*)

Hr. Taaffe jakoś nie ma szczęścia ze zwoływaniem Sejmów. Albo się spaźnia tak, że jak w roku 1891 cały rok mija bez sesyi sejmowej, albo, gdy się pospieszy, wybierze porę najbardziej niedogodną i nieodpowiednią. Tak się też stało obecnie — a stało się dlatego, iż rząd w sprawie terminu zwołania Sejmu zupełnie ignoruje tych, którychby przecież w pierwszym rzędzie o zdanie zapytać powinien, t. j. Wydziały krajowe. Jest to jeden z licznych charakterystycznych rysów, świadczących najlepiej, jak silnie kierunek centralistyczny siedzi jeszcze w kościach wiedeńskich hofratów i ministrów. Kiedy rząd sam sobie oznacza termin sesyi tego ciała parlamentarnego, od którego uchwał zależy i budżetowa gospodarka i w ogóle działalność rządu — to autonomiczne władze krajowe, jakiemi są Wydziały krajowe, a które o wiele więcej są uchwałami Sejmów krępowane, aniżeli rząd uchwałami parlamentu, nie mają nawet tego wpływu na oznaczenie terminu sesyi sejmowej, aby zostały zapytane o zdanie. Mógłby kto na to powiedzieć, że wobec mnogości Sejmów byłoby rzeczą trudną zapytawszy wszystkie Wydziały krajowe o zdanie, potem wszystkim dogodzić. Ale Wydziały krajowe, gdyby się do nich rząd odniósł i przedstawił, w jakiej mniej więcej porze inne ciała parlamentarne, więc delegacye i Rada państwa obradować muszą — z pewnością dałyby co do zwołania Sejmów odpowiedzi takie, które nie trudno byłoby do wspólnego mianownika sprowadzić.

Gdyby jednak taka kwerenda wśród Wydziałów krajowych wydała się rządowi zbyt uciążliwą — to przecież jednego wymagaćby można: spełnienia ze strony rządu aktu prostej przyzwoitości, t. j. dania odpowiedzi na zapytanie. W roku zeszłym galicyjski Wydział krajowy wystosował do rządu zapytanie, jakie miejsce rząd wyznacza Sejmowi w kampanii parlamentarnej? Na to zapytanie, wysłane w maju, nadeszła w grudniu odpowiedź, a raczej kontr-zapytanie od rządu stylizowane w ten sposób, ażeby potem można na Wydział krajowy złożyć odpowiedzialność za to, iż rok kalendarzowy i budżetowy upłynie bez zwołania Sejmu — W tym roku Wydział krajowy znowu w miesiącu maju wystosował do rządu pismo, w którem wskazał, jak konieczną jest rzeczą, ażeby Wydział wcześnie był powiadomiony o terminie zwołania Sejmu, żeby mógł do tego zastosować przygotowawcze prace. Upraszał przeto o zawiadomienie, kiedy mniej więcej będzie mógł Sejm być zwołany. Na to zapytanie nie było dotychczas odpowiedzi — prywatnie zapewniano, że Sejm będzie w grudniu zwołany, aż nagle z końcem sierpnia dowiaduje się Wydział krajowy, że Sejm zwołany będzie na dzień 9 września. Czyż hr. Taaffe nie mógł wcześniej wiedzieć, że taka zajdzie konieczność? Wszak powodem tego jest, iż Sejm węgierski nie wybrał członków do delegacyi — skutkiem czego opóźnia się zwołanie delegacyj a następnie i Rady państwa. Że zaś rząd chce mieć — i słusznie — budżet państwa uchwalony przed końcem roku, że — znowu słusznie — obawia się, iż skutkiem tego budżety krajowe mogłyby znowu nie być być uchwalone przed końcem roku, przeto zaszła potrzeba wczesnego zwołania Sejmów. Ale to wszystko było rządowi wiadome najpóźniej z końcem lipca, kiedy Sejm węgierski zamknął sesyę bez wybrania delegacyi. Rząd zatem mógł był i powinien przynajmniej ostatnich dni lipca odpowiedzieć na zapytanie z maja, i w ten sposób Wydziałowi krajowemu dać 6 tygodni zamiast 2 tygodni czasu do przygotowań, a zwłaszcza do uchwalenia budżetu.

To niespodziewane zwołanie Sejmu na wrzesień, zamiast, — jak zapowiadano — na grudzień, daje powód do licznych niedogodności i trudności i wywołało też, jak dzienniki donoszą, we wszystkich Wydziałach krajowych, silne zaniepokojenie. Sejm w tym roku skończył się w połowie kwietnia. Zostawił on — jak zawsze — Wydziałowi krajowemu liczne polecenia do wykonania. Wiele spraw, które miały być przez Sejm załatwione w grudniu 1891, musiały czekać na uchwałę Sejmu do kwietnia 1892. Nagromadziło się więc bardzo wiele czynności, które dopiero w kwietniu mogły być rozpoczęte i tym też czynnościom Wydział krajowy oddać się musiał. Równocześnie przygotowywać sprawy dla przyszłego Sejmu było bardzo trudno, ale też i nie było potrzebnem, skoro zapewniano, że Sejm będzie w grudniu. Sam budżet na rok 1893 nie mógł i nie potrzebował być w sposób nagły przygotowywany, zwłaszcza, że do grudnia nie jedna sprawa mogła dojrzeć do tego stopnia, żeby już w budżecie wyraz znalazła.

W ten sposób skutkiem niespodziewanego zwołania Sejmu stało się, że Wydział krajowy musi teraz z największym pośpiechem budżet układać, a co gorsza, że prócz budżetu bardzo mało spraw będzie mogło wejść na wrześniową sesyę Sejmu. Że zaś równocześnie wypadł przyjazd cesarza, przygotowania na przyjęcie monarchy, przeistoczenie sali sejmowej na recepcyjną i t. p., przeto można sobie wyobrazić, jak wielkie stąd powstało utrudnienie. To też Wydział krajowy obecnie prawie codziennie odbywa posiedzenia, a na jednem z ostatnich uchwalił urzędników odwołać z urlopów.

Sesya wrześniowa zatem zapowiada się bardzo niezajmująco. Budżet, i kilka drobiazgów, i na tem koniec. Co zaś najgorsza: budżet, bez ogólnego sprawozdania z czynności Wydziału krajowego i bez specyalnych sprawozdań z pewnych szczegółowych działów, które to sprawozdania są przy uchwalaniu budżetu przez komisyę budżetową bardzo dla referentów potrzebnym materyałem.

To też bezwarunkowo konieczną jest dodatkowa sesya sejmowa w styczniu. Zapowiadają wprawdzie, że się ona odbędzie, ale po tylu zawodach wolno nam niedowierzać przynajmniej o tyle, żeby wszelkie koła i osobistości, mogące mieć wpływ na tę sprawę, wezwać do dołożenia najusilniejszych starań, by się na przyrzeczeniu nie skończyło.

Z wystawy przemysłu budowlanego.

Lwów, 28 sierpnia.

Wkrótce będą mogli wszyscy oglądać wystawę, otwarcie jej bowiem nastąpi jutro dnia 29 sierpnia chociaż nie będzie ona tak zupełnie wykończona i gotowa, jak się tego komitet spodziewał. Ale komitet wcale temu nie jest winien; owszem spełnia swoje zadanie z niezwykłą gorliwością. Mimo to znaczna liczba miejsc, a nawet kilka sal, świecą pustkami — bo niektórzy wystawcy, jakby na złość wezwaniom komitetu i nawoływaniom prasy, — dotąd swoich przedmiotów nie nadesłali. Ba! — ale to jeszcze ciekawsze, że nowe zgłszenia ciągle jeszcze przychodzą. Komitet, dbając więcej o świetność i jak najliczniejsze obesłanie Wystawy, niż o własne kłopoty, przecież aż do ostatniej chwili uwzględniał takie przespanie sprawy, i doprowadził liczbę wystawców do 322. Rozumie się, że ową żółwią skwapliwością w obu wypadkach odznaczają się najbardziej ci, którym najbliżej, a mianowicie miejscowi, to jest ci, którzy właśnie najlepiej mogą wiedzieć, że w ostatnich dniach będzie miał komitet nie mało kłopotu z dekorowaniem wystawy.

Katalog przedmiotów wystawionych, główny *cicerone* dla zwiedzających nie jest, jeszcze ukończony również z powyższych przyczyn, ale na dzień otwarcia wystawy będzie gotowy. Zawiera on spis przedmiotów, a właściwie kolekcyi tychże, według grup i klas — podanych w programie, i przedstawia tylko tę małą niedogodność, że daje główne informacye za pomocą liczb zgodnych, umieszczonych przy zbiorach na miejscu lub w katalogu — a jest dość spory.

Zupełnie systematyczne rozmieszczenie przedmiotów Wystawy według grup i klas, nie dało się naturalnie przeprowadzić, bo wielu wystawców musiałoby swoje okazy rozegnać po wielu miejscach. Dla tego też w różnych miejscach napotyka się przedmioty wszystkich grup. — Komitet starał się urządzić rozmieszczenie mniej więcej w następujący sposób.

W ogrodzie znajdują się przedmioty tylko z I grupy (materyały i roboty budowlane) i z II grupy (urządzenia w budynkach). Główny vestibul i cały parter zajmują te same grupy; ale gdzieniegdzie spotyka się przedmioty z III grupy (plany i projekta). Na pierwszem piętrze są pomieszczone w całej ilości przedmioty I grupy, a prawie całkowicie grupy: III, IV i V. Piąta grupa, mająca pierwotnie przedstawiać przemysł tokarski, co się okazało niemożebnem, jest zastąpiona wystawą szkół fachowych.

Następstwo porządkowe przy zwiedzaniu Wystawy, począwszy od wejścia jest następujące:

Samo główne wejście urządzone od ulicy Leona Sapiehy przedstawia bardzo piękną i efektowną bramę (pomysłu prof. Münnicha), w której po bokach będzie umieszczona kasa biletowa.

W ogrodzie na prawo, od strony ulicy, spotyka się nieszczególny niby-obelisk, następnie znacznie już ciekawszy parkan z cegieł (pomysłu p. Domaszewicza), a potem bardzo piękny pawilon firmy Niepołomickiej pomyślany i wykonany przez p. Talowskiego znanego architektę krakowskiego.

Dalej spotyka się drobny okaz dachów ze słomy ogniotrwałej (p. Wracha) i duży wiatrak, poruszający pompy, a umieszczony na żelaznej konstrukcyi *a la* Eifel. (A. Kunza z Morawii).

Cały front tuż przy gmachu zajmują różne materyały budowlane, jak drzewo, wapienie, piaskowce, gipsy i t. d. przeważnie krajowe.

Zaś lewą stronę ogrodu od ulicy zajmują ko-

GRUSZCZYŃSCY.

Opowiadanie nauczyciela.

Przez

Waleryą Marrené.

9 (Ciąg dalszy).

Usłyszeliśmy wkrótce na wschodach szybkie kroki, Lucyan wpadł do biblioteki.

— Gdzież się ty kryjesz! — zawołał, patrząc na Hieronima. — Wiedziałem przecież, że cię tu znajdę.

Hieronim nie odrzekł słowa, tylko spostrzegłem, że pomimo kominkowego ognia przebiegł go dreszcz od stóp do głowy, kiedy brat się do niego zbliżał. Lucyan jednak tego nie widział, teraz więcej jeszcze niż kiedykolwiek żył on w kole własnych myśli i uczuć zabsorbowany niemi tak bardzo, że nie umiał spojrzeć w cudze serca, ani nawet w cudze oblicza i odczytać hieroglify, jakie rozpacz kreśliła na braterskiem czole.

— Przyszedłem cię pożegnać. Hieronimie — zawołał słysząc na dziedzińcu trzaskanie z bicza, którem woźnica oznajmiał, że wszystko było do drogi gotowe. — Jakiś ty szczęśliwy, że na ten bal nie jedziesz!

Uściskał go szybko i wybiegł z pokoju, w czasie, gdy Hieronim powtarzał jak echo szydercze:

— Szczęśliwy!...

Ile było w tem słowie goryczy, mogłem pojąć ja jeden.

Hieronim stał tak samo jak przed chwilką naprzeciw kominka, bledszy niż zwykle a w oczach jego był tak przykry wyraz, iż pomyślałem, że doprawdy szczęśliwi powinniby nie być tak zaślepieni i nie drażnić widokiem pomyślności swojej tych, co konają z bólu.

Przez chwilę słychać było na dole ruch, jaki towarzyszy zwykle wyjazdowi, potem rozległ się turkot powozu daleko po zmarzniętej ziemi, potem zamknięto drzwi główne i zostaliśmy sami w Gruszczynie. — —

Byłem ciekawy, czy po wyjeździe brata Hieronim nie będzie szukał sposobności zobaczenia pięknej Mini. Ale nie wyszedł ani razu z pałacu i nie odezwał się ani słówkiem jednem o tem co mu leżało na sercu. Tylko oczy jego zapadały w głąb coraz bardziej i błyszczały złowrogo w pośród brunatnej obwódki powiek, a cała postać miała coś gorączkowego.

Czasem wyglądał na człowieka, który sam nie wie co robi, jakby był pod wpływem demonicznej potęgi, czasem znowu wiódł z samym sobą tajemniczą rozmowę, zdawał się przed czemś cofać lub czemuś sprzeciwiać, a były znowu chwile, w których oczy jego miały tak niepocieszony wyraz, jak gdyby otwierały się przed nim przepaście rozpaczy, stokroć głębsze jeszcze niż te, które zaznał.

Spostrzegłem go raz, gdy stał w oknie zapatrzony w stronę lasu i śledził okiem wązką wstążeczkę dymu, która wzbijała się w górę z niewidzialnego domostwa, skrytego firanką drzew.

Zapewne dym ten wznosił się z dobrze znanego mu dworku, a myśl biegła w tę stronę i wywoływała obraz istoty, na której samo wspomnienie krew jego kipiała warem, serce zamierało w piersi; kiedy tak stał nieruchomy, namiętność szalejąca w nim wybiła mu na twarz ognistym rumieńcem, dłonie zaplotły się, jakby gwałtem wstrzymywał ramiona, które wyciągały się w tamtą stronę, kroki, które tam biedz chciały.

Eros stał przy nim nieruchomy, i jakby rozumiał co się działo w sercu pana, kręcił się koło niego, warknął czasami, chcąc zwrócić na siebie uwagę, aż wreszcie widząc, że to daremnie, przypadł mu do kolan i zaczął lizać zaciśnięte dłonie.

Są chwile, w których człowiek tak się czuje samotny i tak potrzebuje współczucia, iż nawet pieszczota zwierzęcia jest mu pożądana. Zapewne taka chwila przyszła na Hieronima, bo pochylił się, zarzucił ręce na szyję wiernego psa przycisnął twarz do jego głowy, i usłyszałem, jak z piersi jego, tłoczonej ciężarem nad siły, wyrwało się głuche łkanie.

Przed nim jednym on mógł wybuchnąć, nie wstrzymywać łez, ni krzyków rozpaczy; pies nie mógł ani zrozumieć, ani zdradzić, ani wyszydzić, współczuł tylko.

Na drugi dzień po wyjeździe Lucyana Hieronim zdawał się spokojniejszy, cisza domu odpowiadała usposobieniu jego, a przytem widok tego tryumfującego szczęścia nie drażnił go więcej, nie dorzucał żaru na rany. Spokój jest przyjazny dla cierpiących.

Wieczorem siedzieliśmy obaj w bibliotece, Hieronimowi nadeszły jakieś dawno zamówione książki; przeglądał je, może pociągnięty siłą nałogu, kiedy na dziedzińcu rozległ się turkot szybko pędzącego powozu, który zatrzymał się przed gankiem.

Obadwaj spojrzeliśmy po sobie trochę zdziwieni. Osobistych gości Hieronim nie miewał, towarzystwo zwykle zbierające się w Gruszczynie, wiedziało, gdzie był Lucyan i jego matka; jednakże słychać było na dole otwieranie drzwi, głosy i kroki.

— Ktoś przyjechał — wyrzekł chmurno Hieronim, składając książkę.

Byłem gniewny na tych przybyszów, którzy mięszali mu tę rzadką chwilę ciszy i gotowałem się zejść na dół, zobaczyć kto przyjechał, kiedy szybkie kroki rozległy się na wschodach i we drzwiach stanął Lucyan.

Poszedłem ku niemu, zaniepokojony nagłym powrotem, bo bal miał się odbyć w wigilię dnia 1 go, a ztamtąd całe towarzystwo proszone było do sąsiedniego domu; wiedzieliśmy, że matka zawiezie tam syna koniecznie.

Hieronim nic nie wyrzekł, powstał także, ale zapewne dlatego, by odwrócić się od lampy, której światło padało w pełni na twarz jego.

— A pani hrabina? — zapytałem.

— Oh! mama! bawi się zapewne w najlepsze odparł z lekką goryczą Lucyan, — ja musiałem powrócić.

Sądziłem, że będzie znów mówił o pięknej Mini, o swojej miłości; drżałem na tę myśl, bo czytałem wyraźnie w oczach Hieronima, że cierpliwość jego była wyczerpaną.

Lucyan mówił dalej, zwracając się do niego:

— Musiałem powrócić! Rzecz ważna, załatwić jej bez ciebie nie mogłem, zmyśliłem pierwszy lepszy pretekst.

— Więc potrzebujesz mnie? — wyrzekł Hieronim zdławionym głosem, nie ruszając się z miejsca.

— Tak jest — odparł z prostotą, — alboż zapomniałeś, że jesteś moim rozsądkiem, mojem sumieniem.

— Sumieniem, każdy dla siebie być powinien! — zawołał Hieronim.

A w oczach jego wymalowało się wielkie przerażenie, jak gdyby lękał się tego, co mu dalej usłyszeć przyjdzie.

— O sensacie! — przerwał starszy, — poznaję cię po tych słowach. Ale bądź spokojny, nie zadam ci nierozwiązalnej zagadki; posłuchaj tylko.

Rzucił się na fotel przed kominkiem, przechylił głowę na poręcz, założył nogę na kolano i w tej niedbałej postawie mówić zaczął:

— Wiesz, że mama postanowiła bądź co bądź ożenić mnie z panną Izabelą.

— Wiem — szepnął Hieronim, nie spuszczając z niego oczów, w których paliło się tysiące sprzecznych uczuć.

Lucyan mówił dalej; pod niedbałością słów dostrzegłem niepokój jakiś.

— Otóż postanowiłem jakim bądź sposobem położyć koniec tym projektom, które tamta strona brała na seryo, chociażby mi przyszło skompromitować się jakiem szaleństwem.

— To u ciebie nie trudno! — przerwałem.

Lucyan spojrzał na mnie, poważniej niż zwykle.

— Masz słuszność — wyrzekł z prostotą — i swoim zwyczajem uczyniłem większe głupstwo niżem zamierzał, ale bo też i mama i panna Izabela i cała jej rodzina, wszyscy uwzięli się doprowadzić mnie do ostateczności; postępowali ze mną, jakbym już był narzeczonym. Trzeba mi było wywikłać się z zastawionych sieci od razu, albo zginąć!

Wypowiedział to z udanym patosem, jednak po za żartami, czułem w nim drgającą troskę.

Hieronim milczał uparcie, usiadł w drugim rogu kominka, po za brzegiem światła, jakie z niego biło, tak, iż cień padał na całą postać jego; tylko widziałem wzrok błyszczący, jak fosfor.

— No i cóżeś uczynił? — spytałem zaniepokojony.

— Cóż? szaleństwo! — odparł krótko.

Objaśnienie podobne uspokoić mnie nie mogło, Lucyan nie miał zwyczaju nazywać rzeczy po imieniu, a szaleństwo, które sam uznawał za takie, musiało być kolosalne.

On też, nie czekając dalszych zapytań, mówił:

— Była tam panna Emilia X., wiesz, panna Emilia, „piękna panna Emilia“, jak ją nazywają, z zadartym noskiem i wołowemi oczyma. Mnie ona nie podoba się wcale, ale na złość pannie Izabeli i całej jej rodzinie, zaczynam się do niej przysiadać, a ona bierze to na seryo i uśmiecha się do mnie, słodko spogląda. Tymczasem jeden i drugi mówi mi: daj pokój, panna Emilia jest zaręczoną z Eugeniuszem, zazdrosny jak Otello, jak cię zobaczy przy pannie, gotowa awantura. Zazdrośnik! Czy jest pyszniejsza podnieta? Jak mi to powiedziano, nosek panny Emilii wydał mi się klasyczny, a jej oczy nabrały wyrazu, którego w nich dotąd dojrzeć nie mogłem. Umizgam się w najlepsze i myślę sobie: będzie awantura, tem lepiej, panna Izabela przekona się raz, że na mnie rachować nie może. Tańczę właśnie z panną Emilią mazura, kiedy zjawia się w salonie Eugeniusz. Widzę, iż brwi marszczy i rzuca na mnie zabójcze spojrzenia.... „Pani doprowadzasz kogoś do rozpaczy“, mówię do swojej tancerki, wskazując na zazdrośnika... A ona się śmieje, a śmiejąc się pokazuje śliczne ząbki, rozkoszne dołeczki robią jej się na licach i bródce. Więc ja pytam znowu, sunąc z nią przez salon, czy się nie boi gniewu Eugeniusza? Panna odpowiada mi, że jest odważna; ja niby nie wierzę i na dowód proszę, by mi dała polną różę, przypiętą do stanika. Panna droży się i przekomarza, ale różę odpina a ja zakładam ją tryumfalnie w dziurkę od guzika, całuję rączkę, którą mi dała, i przechodzę dumnie obok Eugeniusza. Wówczas słyszę głos stłumiony: „Pan oddasz mi tę różę“. I spostrzegam tuż koło siebie bladą twarz, drgające usta i oczy palące się złowrogo.

(C. d. n.)

lejno, marmury, i różne wyroby z nich, efektowne konstrukcye złożone z różnych wyrobów ceramicznych, (ks. Lichtensteina), bardzo ciekawy dzwon z Czerniowiec, dalej maszyny do prasowania cegieł (firmy Raupach ze Śląska pruskiego), studnia z cementu (firmy Kutschbach z Lipska) i różne wyroby cementowe Liban'a i Ehrenpreisa; z Podgórza-Bonarki.

W ogrodzie z bocznej, lewej strony gmachu są rozmieszczone główne pawilony i różne demonstracye budownicze. Te ostatnie rozpoczyna p. Lewińskiego domek budowniczy konstrukcyi drzewnej, ryglowej, wykładany wewnątrz płytami gipsowemi, co ma demonstrować taniość a zarazem dobroć takich budynków. Dalej następują schody żelazne (Piotrowicza), wodotrysk elektryczny, bardzo ciekawy most z cementu szczakowieckiego, wykonany według systemu Monier przez p. Wayss'a, a wreszcie pół łuk sklepienia Pełtwi z cementu groszowickiego zbudowany przez inż. Gebla.

W środku umieściła się gastronomia. W dużym gustownym pawilonie będą urządzane obiady i kolacye na poczekaniu przy pomocy kuchni gazowej, przyczem ilość gazu zużywana każdorazowo do pieczenia i gotowana, będzie osobnym gazometrem mierzona. Będzie tam piwo p. Kiselki zawsze świeże z lodu. Obok umieścił się pawilon cukierni Zimser'a z przekąskami i pawilon Bałabana z jego „bałabanówką" (wódką). Z jednej strony tych trzech działów znajdują się: pawilon wag decy- i centymalnych, a z drugiej strony pawilon dla muzyki, wykonany przez firmę Hroboni i Krykiewicz, dalej pawilon p. Żagórskiego z wyrobami cementu, asfaltu, cementu drzewnego. Z tej samej strony są jeszcze pomieszczone różne wyroby z cementu, gliny, drzewa, firmy Zuliavi'ego i innych, a oprócz tego wyciągi i rusztowania wiszące.

Wewnątrz gmachu pomieszczona być ma dość znaczna libzba przedmiotów nieustawionych, dlatego też podaję przegląd tej głównej części wystawy jeszcze więcej pobieżny niż wyżej.

W głównym westibulu są rozmieszczone: na lewo alabastry p. Słoneckiego (z Monasterzysk), piękny dach mansardowy z Budapesztu, wyroby ceglane i terrakoty fabryki Granzowa z Warszawy. na prawo bardzo bogaty zbiór przeróżnych kuchni gazowych. pieców, wanien kąpielowych i t. p, Towarzystwa desauskiego i liczne wyroby z gliny ogniotrwałej hr. Potockiego z Krzeszowic. Nieco wyżej na płównym podeście znajdują się niezwykle liczne i piękne kuchnie, piece żelazne i inne wyroby z blachy i żelaza lanego firmy E. Herzog z Wiednia, a obok nich wyroby z cementu portlandzkiego „Suess".

Dalej wskazują sposób rozmieszczenia liczby porządkowe korytarzy i sal wokoło. Tak n. p. w korytarzu I są pomieszczone w wielkiej liczbie materyały i wyroby z gliny, gipsu, cementu, wapna hydraulicznego itp. wystawione przez miasto Bochnię, hr. Szembekową z Węgierki (koło Pruchnika) — przez spółkę akcyjną czeską i t. d.

W korytarzn II znajdują się wyroby drzewne, parkiety Reinholeta i Bubera w Hwożdziu (Stanisławów) i Truchanowicza ze Sądowej Wiszni. W salach tego kurytarza (1—5) są pomieszczone przeważnie parkiety i wyroby drzewne (np. Wczelaka, ks. Sanguszki) i wyroby ślusarskie. Salę 4 zajmuje firma Siemens i Halski urządzająca oświetlenie elektryczne — a piątą bardzo bogata expozycya fabryk arcyks. Albrechta. Korytarz 3 zapełniają przeważnie wyroby stolarskie i maszyny do obrabiania drzewa (firmy Kirschner z Lipska), zaś w salach mieszczą się przeważnie bardzo liczne wyroby dekoracyjne (9 i 10), wyroby blacharskie (7), lakiernictwo i malarstwo (13), w dwóch salach (11 i 12) bardzo bogata wspólna wystawa Czerniowiec — a są jeszcze zupełnie puste jak np. sala 6 zamówiona przez p. Rychnowskiego (Lwów) inna przez Ditmara (Lwów).

W salach korytarza IV są pomieszczone przeważnie biura wystawy, a oprócz tego w sali 14 mają być pomieszczane wyroby głównie ze szkła (n. p. Zajdzikowskiego z Krakowa).

Kurytarz V zajęła huta szkła z Żółkwi i i wyroby ceramiczne, gipsowe p. Lecińskiego i sp. Środek I piętra zajmują piece kaflowe, kilka firm (np. Werner, Hardtmuth, Kobin i sp. Resche); zaś sale i korytarze mieszczą przedmioty wyłącznie z trzech ostatnich grup, z których III i V są bardzo bogato reprezentowane, oprócz planów i projektów wielu architektów są tu liczne, bardzo piękne rysunki szkół przemysłowych: krakowskiej, wiedeńskiej, pragskiej, reichenberskiej, niezwykle piękne wyroby drzewne szkoły zakopańskiej, jakoteż ślusarskie ze Świątnik.

Wczoraj nadesłano na wystawę niebywały okaz. Jest nim ogromny kamień o długości 4 m., szer. 3·8 m. a grubości 0 25 m. Pochodzi on z łomów p. Tapkowskiego z Trembowli, tego samego, który dostarczał komienia do budowy tutejszej Kasy oszczędności. Okaz przysłany był pierwotnie jeszcze większy, bo mierzył 4 m. w kwadrat, ale nie mógł być koleją dostawiony i dlatego został obcięty o 80 cm. w szerokości. Sam transport z miejsca do drogi szutrowej miał trwać 10 dui przy pomocy 22 ludzi. Samo zdjęcie z wozu na miejsce wystawy trwało kilka godzin.

Wystawa nie jest jeszcze całkiem gotowa, ale nie wiele jej już brakuje. W sobotę i dziś przyszło bardzo wiele przedmiotów, głównie od miejscowych wystawców. Potrzebne uzupełnienia w urządzeniu będą wykonywane wieczorami i rankami.

Telegram wieczorny, zapowiadający odwołanie podróży cesarskiej, jest dla wystawy nie bardzo dobrą wróżbą. Przez to bowiem odpada spodziewany wielki dochód z biletów dwuguldenowych — a oprócz tego, zdaje się, usnnie się subwencya magistratu lwowskiego (2000 złr.) na koszta dekoracyi. Mimo to liczne i bardzo kosztowne dekoracye, będące już prawie na ukończeniu, pozostaną i będą zdobić wystawę przez cały czas jej trwania. Należy się spodziewać, że publiczność zechce liczną frekwencyą pokryć wielki uszczerbek w dochodach, powstający wskutek zniesienia biletów dwuguldenowych i zastąpienia ich zwykłemi 20-centowemi.

i: t:

W sprawie przyszłej ustawy o kolejach lokalnych.

(Dokończenie).

Nie wchodząc w stronę prawną i formalną kwestyi, ani też usiłując odpowiedzieć na wszystkie punkta, streszczę tu tylko następujące propozycye, których urzeczywistnienie dla dobra sprawy zdaje mi się być w wysokim stopniu pożądane, a które to propozycye w odpowiedniejszej może formie przedstawią treść wniosków, przedłożonych Wydziałowi krajowemu w sprawozdaniu o kolejach lokalnych.

1) Kolejami krajowemi będą te, których użyteczność powszechną oraz niezbędną potrzebę w ekonomicznym interesie kraju uzna — i które do skutku bezpośrednio lub pośrednio doprowadzi Sejm krajowy.

Przez sam fakt sankcyi odnośnej ustawy krajowej kolej krajowa należy do dobra publicznego krajowego i jako takiej, przysługuje jej bezwarunkowo prawo przymusowego wywłaszczania Władzą powołaną do przeprowadzenia czynności wywłaszczenia jest namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

2) Kolejami krajowemi, jako dobrem publicznem krajowem, rozrządza Sejm krajowy z temi jedynie ograniczeniami, które wobec ogólnej, mającej się wydać ustawy państwowej, będą wskazane.

Jeżeli kolej krajowa, króra uzyskała sankcyę, nie ma być budowaną w bezpośrednim zarządzie kraju, to koncesyę na jej budowę i eksploatacyę wydaje Sejm krajowy, a przez to samo ustanawia w każdym wypadku warunki koncesyi, sfinansowania, taryf, kierunku trasy, typu budowy i eksploatacyi. Po wygaśnięciu koncesyi kolej przechodzi bezpłatnie na wyłączną własność publiczną kraju z wyjątkiem ruchomości, służących do eksploatacyi, o ile w tym przedmiocie nie będzie osobnych zastrzeżeń.

3) Każda ustawa krajowa, dotycząca założenia poszczególnej linii, oznacza najdalszy termin, w którym kolej zostanie oddaną do użytku publicznego. Każda kolej krajowa może być na mocy ustawy z dobra publicznego krajowego wyłączoną i wcieloną do dobra publicznego państwowego za integralnym zwrotem kosztów poniesionych oraz stosownem odszkodowaniem ewentualnych z kolei czystych dochodów.

4) O ile państwo nie bierze materyalnego udziału w doprowadzeniu do skutku lub utrzymaniu kolei krajowej, — o szczegółach trasy, budowy, urządzenia i eksploatacyi kolei, rozstrzyga wyłącznie Sejm krajowy. Sejmowi krajowemu wolno jest nie przyjąć udziału państwowego i kolej niezależnie doprowadzić do skutku. Wymagania wojskowości o tyle mogą być przez Sejm krajowy uwzględnione, o ile nie powiększą kosztów budowy i eksploatacyi kolei, albo o ile ich koszta w całości państwo pokryje.

Tok postępowania przy zakładaniu kolei krajowych przedstawiałby się odnośnie do powyższych propozycyi w ten sposób:

1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie wstępnych studyów danej linii, o czem Wydział krajowy zawiadamia namiestnictwo i po zbadaniu zamiarów tudzież stanowiska rządu względem projektowanej linii, przystępuje do studyów, albo na takowe udziela koncesyi.

2) Po przeprowadzeniu wstępnych studyów, Wydział krajowy przedstawia Sejmowi odpowiedni wniosek. Jeżeli wniosek i uchwała Sejmu wypadają na korzyść projektowanej linii krajowej, Sejm przedkłada ustawę do sankcyi cesarskiej z wymienieniem stacyj i typu budowy oraz eksploatacyi projektowanej linii.

3) Na mocy uzyskanej sankcyi cesarskiej Wydział krajowy zwołuje — jeżeli okaże się potrzeba — komisyę do rewizyi trasy i stacyj na podstawie przedłożonego projektu Członkami komisyi, która obiera przewodniczącego, są: delegat namiestnictwa, delegat generalnej inspekcyi kolei austryackich, delegat sztabu wojskowego, reprezentant starostwa każdego powiatu przeciętego trasa, jeden członek lub delegat Wydziału krajowego w asystencyi inżyniera krajowego biura kolejowego, delegat krajowej Rady kolejowej delegat Izby handlowej interesowanej, delegat Wydziału powiatowego, każdego powiatu przeciętego trasą i według okoliczności powołani delegaci gmin, władz lub korporacyj interesowanych Odpis protokołu komisyi przesłany jest ministerstwu handlu, za pośrednictwem namiestnictwa, oryginał pozostaje w Wydziale krajowym.

4) Na podstawie protokołu toczą się rokowania między rządem a Wydziałem krajowym co do możliwych zmian w projekcie, co do subwencyi ze strony państwa i t. d., poczem ostateczny wniosek Wydziału krajowego, przedłożony jest Sejmowi, który rozstrzyga i dalsze polecenia wydaje, względnie konceayi na budowę udziela.

5) Komisya reambulacyjna jest ostatnią formalnością, spólnie z rządem podjętą, o ile państwo nie subwencyonuje projektowanej linii. W razie subwencyonowania projektowanej kolei, rząd zastrzedz sobie może kolaudacye robót i inne warunki.

Nie widziałbym racyi do ponoszenia ze strony kraju ofiar na przyszłe koleje lokalne, jeżeliby władza autonomiczna krajowa miała być na wzór stosunków styryjskich, koncesyonaryuszem lub akcyonaryuszem Towarzystwa kolejowego przez rząd koncesyonowanego. W tej roli bowiem reprezentacya krajowa miałaby za zadanie strzedz przedewszystkiem całości funduszu krajowego, nie narażać go na niedobory, słowem ofiar nie ponosić, zatem popierać tylko takie koleje, które nazywamy rentownemi, a któreby opłacały bezpośrednio normalne oprocentowanie i umorzenie kapitałów włożonych, lub takie, które posiadałyby zupełną grarancyę państwa i interesowanych. Akcya kraju polegałaby w tym razie tylko na dobroczynnem pośrednictwie finansowem.

Krynica, 18 sierpnia 1892 roku.

M. S.

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 sierpnia.

Wielką sensacyę wywołała wczoraj w mieście wiadomość, że zapowiedziany przyjazd cesarza do kraju naszego został odroczony na czas nieograniczony. Wiadomość tę potwierdza dzisiejszy nasz telegram *Biura korespondencyjnego*, który za powód odwołania wizyty cesarskiej podaje niebezpieczeństwo sprowadzenia cholery, jakieby wyniknąć mogło skutkiem gromadzenia sie większej liczby mieszkańców po stacyach kolejowych i w samej stolicy kraju.

Po odwołaniu wielkich manewrów wojskowych i zapewnieniach pism półurzędowych, że podróż cesarska do Galicyi jest rzeczą postanowioną i pewną, wiadomość o zaniechaniu tej podróży była zarówno niespodzianką, jak wzbudzającą różnorakie domysły. Czyżby rzeczywiście niebezpieczeństwo cholery było większem, niż przypuszczano, lub czy też inne polityczne lub dyplomatyczne względy wpłynęły na postanowienie monarchy?

Nie da się zaprzeczyć że po odwołaniu manewrów wojskowych w Galicyi podróż cesarska tem większego nabierała znaczenia, gdyż celem jej nie była już tylko inspekcya wojsk, lecz w pierwszym rzędzie zwiedzenie kraju i zetknięcie się bezpośrednie cesarza z jego ludnością. Cały kraj wiadomość tę powitał z radością i czynił przygotowania do powitania monarchy, któreby wyrazem było tych uczuć i nadziei, jakie łączyć zwykliśmy z osobą cesarza Franciszka Józefa.

Jeżeli pierwotną swą decyzyę cesarz zmienił, nie wątpimy ani chwili, że powody musiały być doniosłej natury, i że podróż ta nie została zaniechaną lecz odroczoną na czas sposobniejszy, gdy usunięte zostaną dzisiaj nasuwające się przeszkody.

Z Anglii.

Starcie Rosyan z Afganami w środkowej Azyi na południowej stronie wyżyny Pamirskiej i zwrócenie się Emira o pomoc do rządu indyjskiego spowodowało kroki dyplomatyczne a mianowicie dłuższą konferencyę lorda Rosebery, kierownika spraw zagranicznych w nowym gabinecie angielskim, z kierownikiem ambasady rosyjskiej w Londynie. Wprawdzie twierdzą niektóre dzienniki, że lord Rosebery zwolennik zagranicznej polityki Salisbury'ego, ma w teraźniejszym gabinecie zupełną swobodę samoistnego działania, mimo to inne dzienniki wyrażają obawę, czy się mu uda nakłonić rząd do należytej energii w popieraniu jego stanowczości, koniecznie potrzebnej w interesie powagi i wpływu rządu angielskiego w Indyach, który traktatem obowiązany jest bronić Afganistanu od wszelkiego mięszania się obcych w jego sprawy.

Między kierownikami obu partyj irlandzkich a Gladstonem odbyły się narady i doprowadziły do porozumienia co do autonomicznego zakresu działania, jaki przyszłemu parlamentowi irlandzkiemu ma być przyznany. Według projektu ułożonego policya i sądownictwo mają w przyszłości podlegać ustawom, uchwalanym w tym parlamencie, w te sprawy ustawodawstwo parlamentu angielskiego nie będzie miało prawa się mięszać; natomiast wpływ posłów irlandzkich na tok spraw angielskich będzie znacznie zmniejszony, bo liczba posłów z Irlandyi do centralnego parlamentu angielskiego ma wynosić tylko 30, a dotąd było ich 103.

Program gabinetu serbskiego.

Według *Pol. Corresp.* program nowego gabinetu opiewa:

Na wewnątrz gabinet dołoży szczególnych starań, aby utrzymać porządek i zapewnić poszanowanie ustaw, bez czego nie ma żadnego rozwoju i postępu Niemniej starać się będzie o poprawienie stanu ekonomicznego i o uregulowanie finansów państwa. W tym celu przystąpi gabinet corychlej do zaprowadzenia najpilniejszych reform ekonomicznych, do poprawienia i rozszerzenia środków komunikacyjnych i do ułożenia takiego systemu podatkowego, aby nietylko osiągnąć sprawiedliwy rozkład wszelkich ciężarów publicznych i danin, ale zarazem zapewnić szybszy i dokładniejszy pobór podatków. Gabinet ma nadzieję, że przez takie i tym podobne środki w bardzo krótkim czasie da się osiągnąć stan pod każdym względem dla kraju pomyślny, a przez to poprawi się znaczenie i kredyt państwa po za jego granicami.

Na zewnątrz nowy gabinet zwróci swoją uwagę i troskę szczególnie w tym kierunku aby ze wszystkiemi państwami utrzymywać i rozwijać stosunki przyjazne i tak ułoży swoje stanowisko i działanie, aby w jak najskuteczniejszy sposób zapewnić neutralność Serbii, jej interesa i jej powagę.

Wreszcie gabinet starać się będzie o to, aby dla Serbii pozyskać i utrzymać życzliwość wszystkich państw, a szczególnie sąsiedniej monarchii austro-węgierskiej, z którą Serbia jest związana różnorakiemi ekonomicznemi i handlowemi węzłami i utrzymywać z nią prawidłowe i coraz lepsze stosunki.

Program powyższy różni się od postępowania gabinetu poprzedniego przedewszystkiem tem, że ogłasza postanowienie utrzymania neutralności, a z pomiędzy państw zagranicznych odróżnia szczególnie monarchię austro-węgierską i pragnie utrzymać z nią przedewszystkiem dobre stosunki, podczas gdy gabinet poprzedni radykalny szedł na pasku Rosyi, a z Austro-Węgrami wywołał zatarg ekonomiczno-handlowy, który Serbii niemałą szkodę wyrządził.

Czy ten gabinet utrzyma się i zdoła przeprowadzić swój program, to rzecz bardzo niepewna, jeżeli się sprawdzi, co głosi stronnictwo radykalne, mianowicie, że utrzyma przeważającą większość w skupczynie i wkrótce obali gabinet liberalny.

Na wszelki wypadek zmiana rządu naraża Serbię na wielkie zatargi, które może na długo nie pozwolą jej wziąć się szczerze do pracy nad uzdrowieniem opłakanego stanu wewnętrznego.

Wystawa w Filipopola.

Wystawę bułgarską w Filipopolu otworzył książę Ferdynand dn. 27 bm. z wielką uroczystością w towarzystwie ministrów, reprezentantów zagranicznych i tłumu publiczności, którego liczbę podają na 15.000. Na uroczystość przybyli wszyscy konsulowie państw zagranicznych z wyjątkiem francuskiego; konsulaty były ozdobione chorągwiami przez to wystawie nadano urzędowy charakter ze stanowiska międzynarodowego. Minister handlu Nacewicz w przemówieniu swojem zaznaczył, że udanie się przedsięwzięcia należy zawdzięczać gorliwości mieszkańców i życzliwemu współdziałaniu przyjaznych narodów. Książę Ferdynand w odpowiedzi zaznaczył, że uroczystość nie jest bynajmniej tryumfem wojennym, lecz zwycięztwem pracy pokojowej i cywilizacyjnej i jest początkiem okresu postępu, który tą wystawą zachęcony, od niej zacznie liczyć stadya swego dalszego rozwoju.

Wystawa sprawia korzystne wrażenie, co tem więcej należy uznać, jeżeli się uwzględni krótki czas, w którym ją urządzono. Największym i najlepiej urządzonym ma być oddział austro-węgierski, co ks. Ferdynand zaznaczył z szczególnem uznaniem.

Kronika.

Kraków, 29 sierpnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 1 września.

Sankcyonowanie ustawy. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę o dodatkowym kredycie państwowym w kwocie 500.000 złr. na jednorazowe zapomogi dla urzędników państwowych. Z kredytu tego do końca marca 1893 mogą otrzymać dodatek drożyźniany w miarę uwzględnienia odnośnych miejscowych i osobistych stosunków urzędnicy państwowi i kolei państwowych wyłączeni zaś są urzędnicy 8-śmiu wyższych klas.

Sankcyę cesarską otrzymała także ustawa o środkach pieniężnych na budowę uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

Dr. Franciszek Przesmycki, radca wyższego krajowego sądu w Krakowie, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał tytuł i charakter radcy dworu bez taksy.

Komisya choleryczna Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego ogłosiła pracę naukową o cholerze do użytku lekarzy praktykujących pod tytułem: „Zestawienie krytyczne szczegółowej profilaktyki i terapii cholery. (Referat prof. Jaworskiego). Kraków. 1892." Praca ta podaje sposoby ochronne jakoteż wszystkie środki i metody lecznicze używane w cholerze w krytyczny sposób co do ich wartości przedstawione. Zestawienie materyału jest tego rodzaju, że można się łatwo i szybko w pojedynczych środkach i metodach zoryentować. Streszczenie powyższego referatu w sposób dla publiczności nielekarskiej przystępny, przedstawił prof. Jaworski w osobnej broszurze pod tytułem: „Cholera. Pouczenie dla nielekarzy". Kraków. 1892.

Śluby. W sobotę w kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński p. Piotra Czarnota Bojarskiego, z panną Maryą Baraniecką.

W kościele św. Mikołaja pobłogosławiony został ślub p. Karola Kowalskiego, z panną Klarą Florkiewiczówną.

Zmarli. Marya z Szelestaków Malinowska, żona inżyniera, zmarła w Krakowie w dniu 25 b. m.

Marya z Ziembińskich Barańska, wdowa po inżynierze i obywatelu m. Krakowa, zmarła w 35 roku życia.

Józef Barański, nadinżynier kolei państwowej, zmarł nagle w Zimnej Wodzie, w piątek dnia 26 b. m., w 46 roku życia.

Michał Pitey, emerytowany radca wyższego sądu krajowego, były prezes sądu kraj. karnego w Czerniowcach, następnie adwokat, zmarł nagle w Czerniowcach, przeżywszy lat 72.

Ks. Ignacy Gdula, kanonik, dziekan i proboszcz w Szeszynach, zmarł w 58 roku życia.

W Warszawie zmarł w 70 roku życia Franciszek Ciągliński, jeden z najzdolniejszych niegdyś adwokatów.

Z kolonij wakacyjnych. Minął czas wakacyj, a z nim minęły też i przyjemności, jakich przez miesiąc sierpień używały dzieci pozostające na koloniach wakacyjnych w Siedlcu i Rudawie. Dzieci te powróciły do Krakowa we czwartek dnia 25 b. m. po czterotygodniowym pobycie na wsi. Badanie lekarskie jakiemu po przyjeździe poddane zostały, wykazało nadzwyczajny przybytek sił i zdrową cerę Świeże powietrze, ciągły ruch, gimnastyka, rzeczne kąpiele, regularne i higieniczne odżywianie, wpłynąć musiały dodatnio na zdrowie krakowskiej dziatwy.

Jak w latach ubiegłych, tak też i w tym roku przedsiębrały kolonie pod opieką swoich kierowników, t. j p. Stanisławy Orzechowskiej i sprawozdawcy, wycieczki do pobliskich uroczych krzeszowickich okolic. A więc wyjechano do Tenczynka, gdzie serdeczny przyjaciel młodzieży, dyrektor Gustawski na wiadomość o przyjeździe małych turystów do tenczyńskich ruin, przysłał do obozu bigos gorący i piwo; na wycieczce w Czerny, obdarzył dziatwę przysmaczkami p. Mildner Konstanty, kupiec z Krakowa; wreszcie w samej Rudawie mieszkająca na willegiaturze profesorowa drowa Domańska powracających wieczorem z przechadzek kolonistów kilkakrotnie uraczyła łakociami.

W ubiegającym miesiącu bawiły w Rudawie w Siedlcu dzieci polskich rodzin z Wiednia wysłane na kolonie kosztem Księżnej Jerzowej Czartoryskiej. Dzieci te w dniu 18 sierpnia zwiedziły Kraków i jego historyczne pamiątki, a więc w godzinach przedpołudniowych zwiedziły ważniejsze kościoły i gmachy skarbiec na Wawelu, groby królewskie i dzwon Zygmunta, skąd zachwycały się widokiem na śliczny Kraków. Te wszystkie pamiątki pokazywał Wiedeńczykom p Karol Drozdowski, nauczyciel z Krakowa, u którego również spożyto obiad. Popołudniu w towarzystwie korpusu wakacyjnego wyruszono na kopiec Kościuszki. Przed wyjściem kierownik korpusu dyr. Pająk wręczył Wiedeńczykom książeczki p. t. „Życie i czyny Tadeusza Kościuszki" oraz jego portret z napisem „Pamiątka od korpusu wakacyjnego w r. 1892". Cała wyprawa na kopiec pomimo tropikalnego upału, w tak licznem towarzystwie „korpuśników" i ich zacnych komendantów pp Klimendy i Parczyńskiego jak najmilsze wspomnienie w serduszkach dziatwy pozostawiła.

Bardzo miłą niespodzianką dla kolnij była wizyta prezesa towarzystwa kol. wak. p. Wojnarowicza, który, zwiedziwszy kolonię rudawską w jej towarzystwie udał się do Siedlca, gdzie otoczony obojej płci dziatwą, przysłuchwiwał się z zadowoleniem pięknym jej śpiewom i przyglądał zabawom. Dzieci były szczęśliwe, że nadarzyła im się sposobność wyrażenia wdzięczności temu, który tyle ponosi trudów, aby wakacye im uprzyjemnić.

Drugą niespodziankę sprawił kolonii przyjazd korpusu wakacyjnego z Krakowa pod opieką kierownika i współpracowników W towarzystwie „dobrych znajomych" zwiedzono pstrągarnię w Dubiu, grotę i granicę rosyjską, gdzie doskonale ubawiono się widokiem przestraszonego i uciekającego przed dwoma sztandarami (korpusu i kolonij) Moskala.

W dniu 25 b m. nastąpił odjazd kolonij z Siedlca i Rudawy. Wiedeńczycy ze łzami w oczach żegnali się z dziećmi krakowskiemi — pokochali się tak, że rozstać się, może na zawsze, trudno im być musiało.

Dodać winienem, że dzieci wiedeńskie na kilka dni przed wyjazdem, do protektorki swej księżnej Jerzowej Czartoryskiej wysłały list następującej treści: Nasza kochana Księżno Pani! Dobremu Twojemu sercu zawdzięczamy tę wielką podróż do polskich krajów. Od 6 godziny rano do 8 wieczorem bawimy się doskonale i jemy wszyscy bardzo dużo i często. W Wiedniu nie mieliśmy nigdy takich wesołych zabaw. Pomiędzy sobą nigdy tutaj inaczej nie mówimy, jak tylko po polsku. Wszyscy nasi rodacy są nadzwyczajnie dla nas dobrymi. A nasza Polska ukochana najpiękniejszą jest na świecie, tu prawdziwy raj. Będziemy Polskę tak zawsze przez całe życie kochali, jak ją księżna kocha Dziękujemy od rodziców i od siebie całem sercem najlepszej Księżnej Pani za to wielkie dobrodziejstwo, że uczymy się pięknej mowy polskiej i poznajemy własnemi oczyma jedyną Polskę cudowną. Zdrowia życzymy całemu domowi Księżnej Pani i ucałowanie rączek przesyłamy. Wdzięczni uczniowie i uczennice „Biblioteki polskiej" z Wiednia (podpisy).

Kończąc niniejsze sprawozdanie, mam zaszczyt imieniem własnem, kierowniczki p. Orzechowskiej oraz imieniem dziatek nam na wakacye powierzonych, osobom wyżej wymienionym, jak również tym wszystkim, którzy do rozwoju kolonij wakacyjnych czemkolwiek się przyczyniają, najserdeczniejsze złożyć podziękowanie.

Niechże te łzy, jakie w dziecięcych zabłysły oczętach przy pożegnaniu Rudawy i Siedlca, niech nadzieja, że to, co dzisiaj polska młodzież od nich odbiera, nie zginie, lecz za wzór do naśladowania na przyszłość w sercu sobie zachowa, będzie dla nich nagrodą. *Stanisław Polaczek*, kierownik kolonij wakacyjnych.

Wpisy do szkoły. W szkole sześcio-klasowej żeńskiej PP. Augustyanek na Kazimierzu w Krakowie odbywać się będą wpisy dzieci w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godziny 9 rano do 12, a od 2 po południu do 4. Nabożeństwo zaś solenne na rozpoczęcie roku szkolnego odprawione będzie w kościele św. Katarzyny dnia 1 września t. j. w czwartek o godzinie 8 rano.

Koncert „Lutni" zgromadził wczoraj w ogrodzie strzeleckim tłumy publiczności, która z prawdziwem zajęciem przysłuchiwała się udatnym produkcyom młodego Towarzystwa śpiewackiego. Z obfitego programu, jaki „Lutnia" wczoraj zaprodukowała, a w którym znaleźliśmy kilka utworów zupełnie nowych, na wyróżnienie zasłużyło wykonanie „Grajka" Moniuszki, „Górala" Münchheimera i wyjątku ze „Strasznego dworu", utworów, które przeznaczone i przygotowane są do wykonania w Wiedniu. Nie wiemy, czy do wykonania na wystawie jest także pieśń Koszuta „Samotny", i gdyby tak było, radzilibyśmy ją staranniej wycieniować. Obok tych utworów w szlachetniejszym stylu i rodzaju, poznaliśmy rzeczy popularniejsze, odpowiednie do popisów ogrodowych, jak marsz Suppego, lub „Taniec to życie" Krembsera, które podobały się i zyskały oklaski. Popisy chóru „Lutni" przeplatane były wybornemi jak zwykle produkcyami orkiestry 13 pułku. Tłumy publiczności zapełniały ogród do późnej godziny.

Zarząd Tow. śpiewackiego „Lutnia" podaje do wiadomości, że wpis do chóru „Lutni", męskiego, żeńskiego i dzieci rozpocznie się z dniem 1 września b. r. i trwać będzie przez cały miesiąc codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do 1 w południe (ulica Szpitalna l. 9, I piętro).

W krakowskim parku było wczoraj pełno. Muzyka 20 pułku pod kierownictwem p. Maleczka grała doskonale. Restauracya, prowadzona w tym roku we własnym zarządzie, jest dobrą, a ceny potraw umiarkowane. Zwierzyniec w krakowskim parku bywa bardzo licznie zwiedzany, szczególnie przez dziatwę, lecz należałoby pragnąć, aby zarząd poprzybijał tabliczki z nazwiskami zwierząt na klatkach, pomiędzy którremi są rzeczywiście rzadkie okazy.

Z teatru. Ilekroć afisz teatralny zapowie utwór poważniejszy w stylu szlachetnym, pewnym być można, że sala teatralna będzie zapełnioną. Publiczność, przeważnie operetkami karmiona, z całą przyjemnością pospieszy na rzecz tej miary n. p. co „Żydówka", której wykonanie zaświadczyło korzystnie swego czasu o siłach i środkach artystycznych towarzystwa lwowskiego. Sobotnie powtórzenie „Żydówki" odbyło się w szczelnie zapełnionym teatrze, a słuchacze nie szczędzili oklasków wykonawcom partyj głównych, mianowicie p. Jerzynie, pani Kasprowiczowej i p. Zegarkowskiemu. Gdyby część choralna odpowiadała temu poziomowi, na jakim stoi wykonanie partyj solowych w tej operze, wykonanie „Żydówki" stanąćby mogło godnie obok „Cavallerii", która zdobyła największy sukces w tegorocznym sezonie.

Na jutrzejszy benefis reżysera operetki lwowskiej p. Skalskiego przedstawioną będzie jedna z najlepszych operetek Millöckera p. t. „Biedny Jonatan". We środę ostatnie przedstawienie operetki — po raz dwudziesty „Ptasznik z Tyrolu".

Spalenie ogni sztucznych pierwsze i ostatnie w tym roku w ogrodzie krakowskim urządza na dochód własny p. Mądrzykowski w niedzielę d. 4 września. W razie niepogody zabawa odbędzie się 8 września.

Przedstawienia polskie w Wiedniu. Koleje państwowe przyznały personalowi teatralnemu i „Lutni" tylko 25% zniżki, kolej zaś północna Ferdynanda odmówiła zupełnie. Krok tem dziwniejszy, że protektorem wystawy jest arcyksiążę Karol Ludwik, a prezydent jej, margrabia Pallavicini także prezydentem kolei. Komitet nie przestanie nalegać przez członka rady zarządzającej kolei Ferdynanda, posła Chrzanowskiego, o przyznanie zniżenia.

Jubileusz ks. arcybiskupa Issakowicza. Dnia 27. sierpnia 1882, dziesięć lat temu — zasiadł na lwowskiej stolicy arcybiskupiej ormiańskiej ks. Izaak Mikołaj Isakowicz. Urodzony w dniu 6. czerwca 1824 roku w Łyścu obok Stanisławowa, uczęszczał tam do szkół średnich, następnie zaś na filozofię i teologię do lwowskiego uniwersytetu. Wyświęcony na kapłana w r. 1848 przez sędziwego arcybiskupa

Samuela Stefanowicza, pracował zrazu jako wikary w Stanisławowie, następnie zaś (od r. 1861) jako proboszcz w Suczawie. Objąwszy w r. 1865 probostwo ormiańskie w Stanisławowie, dobrze się zasłużył swej parafii, restaurując kościół tamtejszy po pamiętnym pożarze 1868 r. Godność honorowego kanonika kapituły lwowskiej uzyskał ksiądz Isakowicz w r. 1873. W r 1882 po śmierci arcybiskupa Romaszkana wybrany został arcybiskupem lwowskiej archidyecezyi ormiańskiej. Całe życie dostojnego jubilata było i jest jednem nieprzerwanem pasmem pracy dla dobra kościoła, kraju i bliźnich, pracy pełnej poświęcenia i gorącej miłości do wszystkiego co święte, dobre lub nieszczęśliwe i dlatego właśnie tak bogatej w owoce. Jako kapłan jest wzorem najlepszego pasterza — szczery filantrop, wymowny kaznodzieja zaparł się siebie, oddając się cały na usługi poruczonych jego pieczy parafian. Parafie w Suczawie i w Stanisławowie wiele mu winne i do dziś dnia z serdecznem westchnieniem wspominają te chwile, kiedy dzisiejszy ks. arcypasterz zarządzał jako proboszcz ich parafiami. Działalność jego, jako arcybiskupa widzimy wszyscy Pierwszym jest zawsze tam, gdzie tego wymaga sprawa narodowa lub społeczna, gdzie wzywają nieszczęśliwi nie szczędzi nigdy swej pracy, nie zwleka nigdy z pomocą moralną lub materyalną. chociażby sam ponieść miał największą ofiarę. Przytem jest najlepszym obywatelem kraju! Wszyscy bez różnicy wyznania i przekonań politycznych, czcimy i kochamy go szczerze Jego święto jest świętem kraju całego, który szle mu gorące i serdeczne życzenia: aby Bóg zachował Go nam jak najdłużej.

W sobotę o godzinie 8 rano odprawił ks. arcybiskup mszę św. O godzinie 10 zaś wysłuchał uroczystej sumy, celebrowanej przez ks. infułata Kajetanowicza. poczem składał mu życzenia kler cały i liczne deputacye. Następnie fotografował się ks. arcybiskup w otoczeniu duchowieństwa, a w końcu odbyło się przyjęcie w pałacu. Cała ta uroczystość wyszła z inicyatywy kleru, a przybyli na nią dwaj najserdeczniejsi przyjaciele jubilata, proboszcz czerniowiecki ks. Kanonik Tobijaszek i katecheta gimnazyalny w Stanisławowie ks. kan. Dąbrowski.

Ze Lwowa. Wystawa przemysłu budowlanego została dziś otwarta. Akt otwarcia rozpoczął się mszą w kościele Maryi Magdaleny (o godz. $9^1/_2$) O godz 11 przybył p namiestnik, jako protektor wystawy, do głównego westibulu szkoły politechnicznej, gdzie wobec zgromadzonego komitetu, reprezentacyi władz i korporacyj dokonał aktu otwarcia. Komitetowi otrzymali osobne odznaki w formie emblematu technicznego, a wszyscy wystawcy wolne karty wstępu na cały czas wystawy.

Czerwonka. W Kleparowie pod Lwowem wystąpiła czerwonka. Starostwo lwowskie i komisaryat dzielnicy II miasta Lwowa, zawiadomione o tem, zarządziły badanie chorych i wydały odpowiednie polecenia sanitarne.

Wstrętna zbrodnia. Na Zniesieniu pod Lwowem aresztowano kobietę, imieniem Pietruszkę, pod zarzutem strasznej zbrodni mordowania dzieci. Kobieta ta przyjmowała dzieci na wychowanie, a następnie, jak podejrzywają, morzyła je głodem i tak zabijała. Gdy znów jedno z dzieci jej pieczy powierzonych umarło, a głos opinii wskazał Pietruszkę jako zabójczynię, policya zarządziła aresztowanie i odstawiła ją do sądu karnego, który wdrożył śledztwo.

Z Tarnowa. Członkowie „Sokoła“ tarnowskiego, jak donosi *Pogoń*, dowiedziawszy się, że dr. Tadeusz Rutowski w przejeździe ze Szczucina do Grudny, zatrzymuje się w Tarnowie, udali się z prezesem na czele do hotelu krakowskiego i imieniem całego Towarzystwa złożyli serdeczną podziękę za ofiarowany im sztandar.

Poświęcenie pomnika, wystawionego na omentarzu w Rzeszowie dla braci naszych, zmarłych w Rzeszowie z ran otrzymanych w bojach r. 1863, zostało odłożone na dzień 1 października b. r. z programem poprzednio podanym.

Zmiana własności. Roman hr. Potocki, ordynat na Łańcucie, zakupił na własność od izraelity Mojżesza Salzmana majątek tabularny Handzlówkę, w powiecie łańcuckim położony.

Zagraniczni szwindlerzy. Budowę baraków dla wojska pod Przemyślem i przy lwowskim trakcie otrzymał niejaki Neuschloss, żyd węgierski, bo wniósł ofertę z 35% opustem od cen fiskalnych. Obecnie podał ów Neuschloss do ministerstwa wojny prośbę o poprawę cen budowy, popierając ją tym argumentem, że po cenie, jaką zaofiarował, budowy wyprowadzić nie może. Ciekawi jesteśmy — powiada słusznie *Gazeta Przemyska* — jak sobie w tym wypadku ministerstwo wojny postąpi, gdyż nie pierwszy to raz, gdy zagraniczni szwindlerzy, aby usunąć od konkurencyi przemysłowców naszych, tak niskie podają oferty, że na nich tracić muszą, poczem w Wiedniu proszą o polepszenie cen. Zwracamy na ten proceder uwagę posłów naszych.

O pomoc dla pogorzelców. Tarnobrzeg 25 sierpnia. „*Bis dat, qui cito dat*“. Pożary to rzecz u nas tak częsta, że się już dla nich stała kronika w dziennikach wytworzyła. Tu jeden dom — tam kilka, tu znów kilkanaście. I tak z dnia na dzień zawsze to samo. To też nie dziwnem, żeśmy się już z tem złem obyli i kiedy się o nowej klęsce pożaru dowiadujemy, nie spieszy już każdy z pomocą bo jak tu tak częstym nieszczęściom zaradzić?

A przecież zdarzają się wypadki, w których mimowoli każdego, co ma współczucie dla bliźnich, wzruszy obraz nędzy, jaką Opatrzność nieszczęśliwych nawiedziła. I wtedy nie szczędzi on grosza wdowiego, aby bodaj jedną łzę osuszyć. O grosz taki dziś błagalną prośbę zanosim. Dnia 20 bm. przed południem wszczął się pożar w domu przydrożnym w Mokrzyszowie, a z powodu upału i silnego wichru ogarnął w niespełna pół godziny przeszło trzy czwarte części wioski i zniszczył wszystko do szczętu, tak że prócz rumowiska i popiołów nic tam nie zostało. Wszelka pomoc okazała się niemożliwą; przeszło sto pięćdziesiąt domostw stało się pastwą płomieni i sto kilkadziesiąt rodzin zostało w jednej chwili bez dachu i chleba. Włościan mokrzyszewskich dotknęła ta klęska bardziej, niżby przypuszczać można.

Grunta ich liche, znaczna więc część mieszkańców wioski wychodzi na flis, aby na przeżywienie rodzin przez zimę jaki grosz uciułać. Skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju wszyscy bez wyjątku się zadłużyli, a z końcem września (na św. Michał) tego roku mieli płacić za zboże zakupione na utrzymanie w zimie i zasiew wiosenny. Żniwa tegoroczne dopisały, to też biedacy z radością zbierali plony w nadziei, że i część długów opłacą i przez zimę się przeżywią. Ale niestety inaczej się stało! Nie ma czem długów płacić, nie ma czem głodnych dzieci nakarmić, nie ma gdzie głowy skołatanej złożyć. Zbyt mało mamy zasobów materyalnych, aby tak strasznej nędzy skutecznie zapobiedz. Szkoda obliczona w przybliżeniu dosięga 160.000 złr., a ubezpieczona jest zaledwie na 30.000 złr.

Odwołujemy się zatem do miłosierdzia i ofiarności obywateli naszego kraju, a nie wątpimy, że ogrom niedoli pogorzelców wzbudzi litość i współczucie. Wszak przeszło stu ojców rodzin pracujących na chleb w pocie czoła, nie ma ani kawałka chleba dla swych dzieci, w czasie słoty zaś pod gołem niebem na ziemi moknie kilkuset biedaków z dziećmi; za głodem przy braku schronienia nadciągną choroby, a za niemi śmierć i zagłada Nie dajcie z głodu ginąć. Bóg miłosierny zapłaci Wam sowicie za pomoc udzieloną nędzarzom. Łaskawe datki, bodaj najmniejsze, prosimy nadsyłać łaskawie do Redakcyj czasopism krajowych lub do komitetu dla niesienia pomocy pogorzelcom. Mokrzyszowa, pod adresem starostwa w Tarnobrzegu. W imieniu komitetu *Fetter*.

Upraszamy czasopisma polskie o powtórzenie niniejszej odezwy.

Wystawa przemysłu budowlanego we Lwowie. (Komunikowane) Ludzie dla tej wystawy obojętni, a nawet i niedowiarki, obchodząc dziś plac wystawy i przechodząc przez sale i korytarze gmachu politechniki, przychodzą do przekonania, że myśl urządzenia wystawy była szczęśliwą, a urzeczywistnienie przeszło oczekiwania nietylko wystawców i komitetu, ale nawet optymistów. Zainteresowanie się wystawą wzrasta z każdym dniem. I dziś jeszcze możnaby pozyskać sporą ilość nowych przedmiotów, atoli komitet nie może przyjmować dalszych zgłoszeń z uwagi na niepodobieństwo dostawy, pomieszczenia, ustawienia i przeprowadzenia manipulacyi w ciągu ostatnich 3 dni. Zgłoszenia przyjmuje tylko wyjątkowo. Ostatnia przyjęta deklaracya ma numer 320. Teraz trzeba się już liczyć z każdą godziną. To też roboty instalacyjne i dekoracyjne trwają od świtu do nocy i do dnia otwarcia prowadzić się będą bez przerwy. W ogrodzie jest niemal wszystko na ukończeniu. Pozostanie tylko uporządkowanie placu, ogrodu, ścieżek, uprzątnienie gruzu itp. roboty, których na ostateczną chwilę odkładać nie można Na wolnem miejscu przybyła wystawa wag decimalnych i centimalnych ślusarza p. Stankiewicza, dalej wyroby z wapna hydraulicznego z Węgierskiej Górki, własność hr. Szembekowej, pomniejsze okazy kamieni, cegieł, wyrobów z gliny palonej itp.

Firma Geib nadesłała z Czerniowiec oryginalnie wykonany dzwon. Oryginalny, bo sporządzony całkowicie w lejarni bez cyzelowania, a co najciekawsze z 4 owalnemi wydrążeniami, w których umieszczone są popiersia cesarza, cesarzowej, arcyksięcia Rudolfa i Stefanii. Jak wystawca zapewniał, jest to pierwszy dzwon, który mimo wydrążeń wydawać ma ton pełny i piękny. Bukowina urządza kolektywną wystawę w dwóch wielkich salach, a wydelegowani pp. budowniczy E Müller i S. Salter z Czerniowiec pracują i nad ekspozycyą. Pobieżny przegląd każe wnosić, że wystawa Bukowiny będzie nader ciekawą i obfitą. Między przedmiotami, w salach parterowych umieszczonemi, zwracają uwagę: parkiety, listwy, ozdobne poręcze, wystawione przez fabrykę ks. E Sanguszki w Tarnowie i parkiety firmy Buber, klucze z aluminium firmy Schweiger i Foesl z Wiednia, bogata kolekcya pieców ozdobnych pokojowych, Geburtha i Erlicha i pieców kuchennych, wystawionych przez p. J. Schumana.

Wyroby z blachy cynkowej p. Kosydarskiego z Krakowa, jakoto: ozdoby atyki, lukarny, balustrady, wszystko to części dekoracyjne z budowy teatru w Krakowie, odznaczają się starannem wykonaniem i wiernem oddaniem kompozycyi architektonicznej. To samo powiedzieć można o wystawie p. Chmurskiego, który nadesłał bardzo gustowne i pięknie wykonane urządzenie jadalni. Kraków będzie reprezentowanym na wystawie bardzo dobrze, nie ilością, lecz jakością.

Jakkolwiek program wystawy nie obejmuje instrumentów muzycznych, to przecież wystawione 2 harmonia i 1 organ p. Kotykiewicza zaszczytnie u nas i po za granicami kraju znanej firmy, będą pożądanem urozmaiceniem wystawy, a zaciekawią niejednego zwiedzającego swą oryginalną budowa np. organ pedałowy, z wewnątrz umieszczonym miechem. Do zbioru prac rysunkowych przybyła bogata ekspozycya projektu planów i rysunków z działu budownictwa lądowego i wodnego, nadesłana przez departament techn. namiestnictwa, a której urządzeniem zajmują się pp. Wójcicki i Hanff Obok tej wystawy znajdą pomieszczenie w tej samej sali prace techniczne oddziałów budownictwa miejskiego we Lwowie i w Krakowie

Co do oświetlenia dodać wypada, że p. Voss okaże także światło gazowe systemu Auera. Próba zrobiona z tem światłem przed kilku dniami w westibulu, stwierdziła znane przymioty tego rodzaju oświetlenia.

Instalacya elektrycznego oświetlenia ogrodu jest na ukończeniu.

O stronie finansowej wystawy możemy na razie wspomnieć tylko tyle, że komitet otuchy nie traci. Subwencyę ministerstwa handlu w kwocie 400 złr. przyjął z wdzięcznością

Cholera w Lubelskiem. Sprawozdanie urzędowe (rosyjskie) z dnia 26 bm. o przebiegu epidemii cholery w powiecie chełmskim, gubernii lubelskiej, brzmi jak następuje: W dniu 25 sierpnia w osadzie Biskupice zachorowało osób 11, wyzdrowiało 7, wypadków śmierci nie było pozostało chorych 29; we wsi Siostrzyłowie zachorowało osób 3, wyzdrowiało 5, wypadków śmierci nie było, pozostało chorych 12; we wsi Jaszczowie nie zachorował ani nie umarł nikt, wyzdrowiało osób 3, pozostało chorych 5; we wsi Łysołaje zachorowała 1 osoba i 1 we wsi Starościce, razem więc w pięciu tych miejscowościach zachorowało osób 16 wyzdrowiało 15, a pozostało chorych 46. Z biuletynu powyższego można przeto wnosić, że epidemia w miejscowościach tych słabnie, czego dowodzi mniejsza niż dotąd cyfra nowo przybyłych chorych i pomyślny objaw, że w ciągu dnia 25 bm nie było ani jednego wypadku śmierci Wymienione w biuletynie dwie nowe miejscowości Łysołaje i Starościce położone są w gminie Jaszczów, a zatem w obrębie terytoryum, uważanego za nawiedzone przez epidemię gdzie też przeciwko niej zarządzono najenergiczniejsze środki zaradcze.

Zakaz odbywania pielgrzymki. Aż by nie dopuścić groźnego zawsze w czasie panującej epidemii większego nagromadzenia się ludności, władze rosyjskie w Królestwie Polskiem wzbroniły w roku bież. pielgrzymki do Częstochowy na przypadający tam w dniu 8 września odpust, na który zbiera się zazwyczaj do stu tysięcy pobożnych, przybywających z rozmaitych okolic kraju. Jak się okazuje z treści tego rozporządzenia, władza duchowna wezwaną została do współdziałania w tej mierze i wyjaśnienia, że zakaz, czasowy zresztą tylko, jest uzasadniony względami zdrowia publicznego i powinien być ściśle wykonany.

Konrad Ferdynand Meyer, najwybitniejszy poeta szwajcarski, popadł w obłąkanie. Od kilku tygodni bawi Meyer w zakładzie dla obłąkanych w Königsfelden pod Brugg. Stan chorego w ostatnich dniach pogorszył się znacznie.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Stanisława Bodnara i Michała Bocheńskiego, oraz pełniącego służbę przy wys. ministerstwie wyznań i oświecenia koncepistę namiestnictwa dra Hieronima Köllera, komisarzami powiatowymi; zaś praktykantów konceptowych namiestnictwa: Aleksandra Jana Świejkowskiego i Liotra Lewickiego, koncepistami namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Władysława Różyckiego z Żółkwi do Lwowa i przydzielił go do służby przy namiestnictwie.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek 30 sierpnia: Przedostatnie przedstawienie na benefis Tadeusza Skal-kiego: po raz 7-my „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach Millöckera.

We środę 31 sierpnia: Ostatnie pożegnalne przedstawienie: po raz 20 ty „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 29 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	741·3 mm	741 6 mm	741 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°0	+14°0	+27°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	SW 1	WSW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	73%	81%	32%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	4	2	3

Telegramy „Nowej Reformy:“

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 29 sierpnia. Cesarz zaniechał na razie podróży swej do Lwowa. a to ze względu na niebezpieczeństwo w kierunku zdrowotnym, grożące skutkiem zbierania się większych mas ludności.

Wiedeń, 29 sierpnia. Cesarz 1 września przybędzie do Schoenbrunn.

Wiedeń 29 sierpnia. Międzynarodowy targ zbożowy został dzisiaj otwarty w obecności reprezentantów ministerstwa handlu i rolnictwa, starszego intendanta z ministerstwa wojny i reprezentantów namiestnictwa i gminy.

Wiedeń, 29 sierpnia. Otwarcie XX międzynarodowego targu zbożowego odbyło się dzisiaj w sposób uroczysty.

W imieniu rządu powitał zgromadzonych delegat ministerstwa handlu radca dworu Jerzy v. Thaa i podniósł znaczenie targów zbożowych dla obrotu, wywozu i korzystnego tworzenia cen zboża. Mowca zapewniał o przychylności rządu dla tej instytucyi i życzył powodzenia wszystkim transakcyom.

Następnie zabrał głos prezydent giełdy Naschauer i zaznaczył, że rolnictwo Europy doznało w roku ubiegłym przykrego rozczarowania. W żadnem państwie europejskiem plon zboża w roku 1891 nie był obfity, w wielu zaś stronach Europy wschodniej, zwłaszcza w Rosyi był nieurodzaj Nadzieje rolników, że straty z zmniejszenia się ilości zboża powetują sobie na cenach sprzedaży, spełzły na niczem z chwilą, gdy Ameryka z zapasami swojemi stanęła do zawodu na targach światowych, ofiarowując ogromne ilości produktów po niespodziewanie niskiej cenie. Świadczy to tylko o zwiększaniu się w Ameryce obszarów ziemi, poświęconych uprawie roli i tak obszar gruntów zasiewanych w Stanach Zjednoczonych pszenicą, z roku 1890 na 1891 powiększył się o 4 miliony akrów (z 36 na 40 milionów). Odbija się to niekorzystnie na targach zachodniej Europy, zwłaszcza że w Ameryce z powodu małych kosztów transportowych odległość prawie żadnego nie ma znaczenia.

Mowca zwracał dalej uwagę na niebezpieczeństwo grożące Europie i z tego powodu, że Ameryka, która dawniej uprawiała wyłącznie pszenicę, obecnie staje się coraz więcej zdolną do wywożenia w olbrzymich ilościach kukurudzy, żyta i jęczmienia. W pierwszym rzędzie cierpieć na tem będą wybrzeża Europy, środkowo-europejskie zaś targi mogłyby jeszcze oprzeć się zwycięskiemu pochodowi amerykańskiego zboża. Służy ku temu postępowa polityka cłowa, zaprowadzona w państwach stałego lądu współdziałać powinny handel i przemysł. Koniecznem w tym celu jest zniżenie cen transportu z obszarów produkcyjnych do kontynentalnych miejsc zbytu Gdy jednak utrzymują, że taryfy kolejowe zniżono już do ostatnich granic możliwości, nie pozostaje już nic innego jak za przykładem Ameryki zwrócić się do dróg wodnych, tylko bowiem w ten sposób możnaby ułatwić transport produktów rolniczych na wielkie przestrzenie po takich taryfach, jakie istnieją w Ameryce. Mowca podziękował w końcu rządowi i gminie miasta Wiednia za życzliwość okazaną zjazdowi.

Z kolei generalny sekretarz Leinkauf odczytał sprawozdanie o zbiorach w Austro Węgrzech, według którego ogólne zbiory zboża w roku bieżącym były w austryackiej połowie monarchii dobre, a w krajach korony węgierskiej średnie Obliczono, że żniwa tegoroczne w całej monarchii dały $55^1/_2$ milionów cetnarów metrycznych pszenicy, 41 mil. żyta, $30^3/_4$ mil. jęczmienia i $40^1/_2$ mil owsa.

Zdolność eksportowa monarchii w normalnych stosunkach konsumcyjnych, i z uwzględnieniem zapasów pszenicy zbyt małych w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym, wynosi dla pszenicy i mąki pszennej, $2-2^1/_2$ milionów cetn. metr., dla jęczmienia i słodu $2^1/_2$ do 3 milionów cetnarów metrycznych.

Żyta i owsa Austro-Węgry nie będą w stanie znaczniejszych ilości wywozić. Licząc zbiory pełne (nie przeciętne) w 100 jednościach, okazuje się plon pszenny w Austryi, wyrażony w procentach i okrągłemi cyframi 110, żyta 97, jęczmienia 109 owsa 98%; na Węgrzech plon pszenicy 102 żyta 96, jęczmienia 104, owsa 103%.

Wiedeń, 29 sierpnia. Doniesienia dzienników, jakoby kongres dermatologiczny został odroczony są nieprawdziwe. Kongres zbierze się w pierwszych dniach września.

Wiedeń, 29 sierpnia. Komitet kongresu dermatologów na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił urządzić ten zjazd stanowczo i podług programu w dniach od 5 do 10 września.

Berlin, 29 sierpnia. Giers przybył tutaj wczoraj wieczór.

Monachium, 29 sierpnia. Cesarzowa przybyła tu dzisiaj z Ischlu.

Livorno, 29 sierpnia. Król Humbert przybył tutaj z Monzy wczoraj o godzinie 10 minut 40 przed południem i przyjęty był na dworcu przez naczelników władz i tłumy ludności, witającej go entuzyastycznie. Król udał się na plac Wiktora Emanuela, gdzie o godzinie 11 odsłonięto pomnik Wiktora Emanuela. Następnie udał się król do budynku rady miejskiej, gdzie odsłonięto popiersie księcia Amadeusza.

Po tem przyjmował król reprezentacye władz.

Filipopol, 29 sierpnia Przybył tutaj komarz turecki Diemal-bey, któremu zgotowano serdeczne przyjęcie i uroczyście wprowadzono go do miasta.

Filipopol, 29 sierpnia. Na uczcie rannej dnia 27 b. m., na której byli wszyscy konsulowie, z wyjątkiem francuskiego, książę Ferdynand, ministrowie Stambułow i Nacewicz oraz inni przedstawiciele opinii publicznej w Bułgaryi w przemówieniach swoich zaznaczyli wyraźnie powszechne zadowolenie z osiągniętych wyników rozwoju i postępu, co dla kraju jest początkiem nowego okresu. Wielu zagranicznych gości zabierało również głos w podobnym duchu. Jeden Serb, który przemawiał prywatnie, zaznaczył że ludność Serbii pragnie utrzymywać braterskie stosunki z księstwem bułgarskiem.

Ks. Ferdynand który na to odpowiedział, zaznaczył, że Bułgarowie nie są wyzywająco-zaczepni, że przejęci są życzliwemi dla Serbii uczuciami, oraz że tem co posiadają, są zadowoleni, ale też gotowi tego bronić.

Na końcu wyraził książę podziękowanie narodom przyjaznym i zaproszonym gościom obcym za ich współdziałanie w wystawie.

Ludność urządziła na cześć księcia głośne owacye. Wieczór było miasto rzęsiście oświetlone.

Bukareszt, 29 sierpnia. Książę następca tronu Ferdynand, odjechał wczoraj *incognito* do Sigmaringen.

Paryż, 29 sierpnia. Okręgowy kongres robotników w Alby (w departamencie Tarn) zapowiedział powszechne bezrobocie, jeżeli robotnicy w kopalniach węgla w Carmeaux nie otrzymają zadosyćuczynienia.

Petersburg, 29 sierpnia. Car przyjmował przedwczoraj na dłuższej audyencyi ministrów Wyszniegradzkiego i Wittego.

Słychać, że projekt odłączenia kilku oddziałów ministerstwa skarbu i przydzielenia ich do ministerstwa komunikacyi natrafia na wielkie trudności. Ostateczne w tej mierze postanowienie odłożono na później.

W sprawie zajść na granicy afgańskiej — jak zapewniają sfery kompetentne, ambasador rosyjski w Londynie rozpocznie z lordem Roseberym konferencye, które, jak się spodziewać należy, może doprowadzą do zadowalniającego wyniku.

Petersburg, 29 września Z Mińska gubernialnego donoszą że miasto Borysów zostało nawiedzone wielkim pożarem, w którym spłonęło około 10.000 domów, a między niemi budynki urzędowe.

Londyn 29 sierpnia. W kopalni Bridgend zaniechano wszelkich dalszych sposobów ratunku, dlatego zginęło przeszło stu robotników.

Nowy Jork, 29 sierpnia. Zgorzał gmach opery Metropolitan. Cały amfiteatr i scena zostały zupełnie zniszczone; frontową część, położoną przy Broadway, gdzie mieścił się bank i biuro wywiadowcze, zdołano uratować. Tylko jeden pomocnik i malarz teatralny doznali obrażeń. Szkoda wynosi 100.000 dolarów.

Cholera.

Berlin, 29 sierpnia. Komisya choleryczna, utworzona dla całej Rzeszy niemieckiej, pod przewodnictwem dyrektora Nieberdinga, postanowiła przedwczoraj zarządzić środki, aby pierwszy wypadek cholery, jaki się wydarzy w kraju, bezzwłocznie zbadać i ogłosić, aby corychlejsze przytłumienie zarazy ułatwić i dalszemu szerzeniu się przeszkodzić. Oprócz tego ułożono zarządzenia konieczne dla czuwania sanitarnego nad ruchem kolejowym i wydano osobne instrukcye dla personalu kolejowego.

Berlin 29 sierpnia. Prezydyum policyi obwieściło plakatami, że u chorej która przybyła z Hamburga, skonstatowano cholerę azyatycką. Do obwieszczenia dodano przepisy postępowania podczas cholery.

Hamburg 29 sierpnia. Dnia 26 sierpnia zachorowało tu na cholerę 416 osób, zmarło 150. Przedwczoraj do godziny 12 w południe zachorowało 128, zmarło 55. Ostatnie cyfry wypadną jednak znacznie wyżej po dokładniejszem sprawdzeniu.

We wszystkich kościołach odprawiły się wczoraj nabożeństwa błagalne o stłumienie epidemii Do wywożenia nieboszczyków używa się wielkich wozów do transportowania mebli i t. p. Potworzyło się kilka stowarzyszeń wzajemnej pomocy i ogłosiło odezwy do składania datków. Wszystkie wycieczki klubów i stowarzyszeń, zapowiedziane na wczoraj, zostały odwołane. Wszelkie zabawy i widowiska ustały; jedynie w ogrodzie koncertowym gra jeszcze muzyka.

Paryż, 29 sierpnia. Wczorajsze poranne dzienniki podają wiadomość o kilku nowych wypadkach choroby, podobnej do cholery: z nich trzy zakończyły się śmiercią.

Słychać, że wczorajsza konferencya w ministerstwie wojny powzięła ostateczne postanowienia co do odwołania wielkich manewrów.

Paryż, 29 sierpnia. Dziennik *Gaulois* donosi, że dnia wczorajszego zachorowało dalej 20 osób na chorobę do cholery podobną.

Dr. Pasteur oświadczył, że w Paryżu jest cholera azytycka obok cholery nostras. Epidemia rozeszła się z domu przytułku w Nanterre.

Havre, 29 sierpnia. Przedwczoraj zachorowało tu na cholerę 71 osób, a zmarło 25. Temperatura chłodniejsza.

Kopenhaga, 29 sierpnia. Według urzędowego sprawozdania do godz. 9 wieczór wczoraj nie było wypadku cholery.

Londyn, 29 sierpnia. Utworzono osobną komisyę choleryczną.

Na parowcu hamburskim „Gemma“ stojącym w kwarantanie pod Gravesend, zachorowało znowu kilka osób i odwieziono je do szpitala cholerycznego.

Londyn, 29 sierpnia. Według wiadomości z Middleborough umarł tam na cholerę majtek angielski z okrętu, który przybył z Hamburga.

Glasgow, 28 sierpnia. Z wychodźców, którzy przybyli tutaj z Hamburga, zachorowało dwóch na cholerę. Odstawiono ich do szpitala, a innych emigrantów poddano obserwacyi.

Petersburg 29 sierpnia. ***Prawitelst. Wiestnik*** oświadcza na podstawie dokładnych badań, że wieść o pojawieniu się w Persyi zarazy, podobnej do dżumy, zwanej „Jara“ nie ma żadnej podstawy.

Od dnia 25 sierpnia nie było w Kronstadzie żadnego nowego wypadku zasłabnięcia na cholerę, lub śmierci.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 sierpnia 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	70
Zjednoczony dług w srebrze	95	55
Austryacka renta złota	113	90
5% austryacka renta (marcowa)	100	25
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	311	75
Londyn	119	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$50^1/_2$
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m	58	60

Wiedeń, 29 sierpnia. Ruble papierowe 119·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Innych zwykłych notowań na giełdzie nie ma z powodu odbywającego się XX międzynarodowego targu zbożowego w Wiedniu.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

1 września b. r. opuści prasę nowo opracowane dzieło:

Elementarna nauka stenografii
Józefa Polińskiego.

Możliwie największe uproszczenie reguł, jasny, treściwy, dla każdego zrozumiały wykład, liczne przykłady do wprawy, wszystko, co tylko umożliwia w najkrótszym czasie wyuczenie się stenografii, nawet bez nauczyciela, to są zalety tego nowego podręcznika. **Cena egzemp. 1 złr.** Księgarniom i tym uczniom szkół średnich, którzy wprost u autora: **Lwów, ulica Karola Ludwika, L. 5,** dzieło to zakupią, ustępuje się rabat 25%. 2120 1

Dr med. Maryan Kulczycki
osiadł stale
w Zakopanem.
Mieszka: 2122 1 3
Kasprusie, dom p. Świecha.

Uczeń który się chce utrzymać nadal w szkołach, a ukończył IV klasę gimnazyalną, uprasza o **lekcye.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“ pod lit. **St.** 2119 1

Skład win Ignacego Soldingera
w Podgórzu
dom Wgo Kaczmarskiego,
poleca
wina czerwone Erlauer i **Villanyer** litr 40 cnt. i 50 cnt., także **Karlowitzer tłusty** po 80 cnt. za litr.
Wina białe węgierskie w różnych gatunkach. 2111 1 3
Za czyste naturalne wina gwarantuje się.

Uczeń
z ukończoną II klasą gimnazyalną, z dobrego domu, lat 14, potrzebny jest do **handlu win i delikatesów** 2121 1 2
A. Tumidajskiego w Jarosławiu.

Do sprzedania **bicykl-rower,** niemiecki wyrób i **bilard** z marmurową płytą, z fabryki Knilla z Wiednia, w zupełnie dobrym stanie, **w handlu Ant. Dębickiego w Mielcu.** 2112 1 3

Realność w Dębnikach
dobrze zbudowana, parterowa (mury pod piętro), z **ogrodem** i **placem pod budowę,** pod korzystnemi warunkami **do sprzedania.** 2110 1 4
Wiadomość w Adm. „N. Reformy“.

Dwie kufy
dębowe, nowe, po 62 i 66 hektolitrów objętości, ma **na sprzedaż Zarząd dóbr Wolice** pod Dembicą 2123 1 2

Uczeń gimnazyalny
posiadający praktykę, poszukuje lekcyj w miejscu za wikt, lub też za odpowiedniem wynagrodzeniem. — Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 2118 1 3

MARYAN RUDNICKI
nauczyciel muzyki,
udziela prywatnie 2076 2 5
lekcyj fortepianu.
Ul. Floryańska, L. 39, III p.

Zmiana mieszkania.
Zakład wychowawczo-naukowy męski
Tomasza Hendla
w Krakowie
przeniesiony został na **ul. Stolarską, L. 13.**

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym do **rzędu szkół publicznych** reskryptem JE. Ministra oświaty z prawem wydawania świadectw, rozpoczynam kurs nauk **z dniem 3 września 1892 r.** 1997 4 8

Przyjmuję uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich, jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych, również i takich, którzy przy egzaminie wstępnym nie uzyskali przejścia. — Przyjmuję też uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę, lub uczęszczających do szkół publicznych z zapewnieniem sumiennego dozoru w naukach i troskliwej pod każdym względem opieki.

Studentów
młodszych i starszych, przyjmuję **na wikt i stancyę,** jak innemi laty.
Bliższa wiadomość: **ulica św. Anny, L. 9, I piętro.** 2029 10

Stanisława Garlicka
w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17, I piętro, przyjmuje, jak w roku ubiegłym, **PANIENKI, uczęszczające do szkół publicznych,** zapewniając troskliwą opiekę i dozór. — Na żądanie nauka wszelkich robót ręcznych, haftów, szycia koronek klockowych, oraz języka francuskiego i muzyki. 1996 8 8

W dobrach Radłów
własność JWgo Dra Maurycego Straszewskiego
do wydzierżawienia
folwark Radłów
od 1 lipca 1893,
folwark Wola Radłowska
zaraz.
Bliższych szczegółów udzieli na żądanie **Zarząd dóbr w Radłowie** poczta Radłów. 2061 4 6

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
zaopatrzoną została we wszystkie 2103 2 5
Książki szkolne, Mapy, Atlasy i Globusy.

Najlepsze i najtańsze mydło toaletowe.
Najodpowiedniejszem mydłem do
pielęgnowania skóry
jest **na żądanie lekarskich powag nowo wprowadzone w handel**
Doeringa Mydło z sową.
Jest ono **delikatnem, neutralnem, wolnem od przymieszek** *toaletowem mydłem pierwszej klasy* **o nader przyjemnym zapachu i znakomitym wpływie na**
giętkość i piękność skóry
jak również na wyrobienie i utrzymanie pięknej cery.

Ponieważ jest absolutnie nieszkodliwem i niedrażniącem, polecane bywa najzupełniej przez lekarzy **Doeringa mydło z sową** wszystkim matkom **do mycia niemowląt i dzieci.**

Osoby z bardzo delikatną lub popękaną albo chropowatą skórą, nie znajdą **łagodniejszego, znośniejszego środka do mycia** nad **Doeringa wyśmienite toaletowe mydło.**

☛ Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna **sowa, ztąd** nazwa „**Doeringa mydło z sową**“.

Można dostać po 30 cent. za kawałek.

Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeninga, Filipa Eile „Au bon Marché“, W. Fenza, F. A. Grigara i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konstantego Smieszka i Konstantego Wiszniewskiego. 1595 3 7

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry A. Motsch & Co., Wien, I., Lugeck, 3.

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincyi **najlepszemi rodzimem asfaltami: Val de Travers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.
Dwadzieścia lat praktyki. 707 28 30

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
w Klimkówce pod Rymanowem
sprzedaje tego roku około 150 wagonów różnych gatunków **mąki prawdziwej kościanej,** za gotówkę 3% sconto, na kredyt od 3 do 6 miesięcy bez procentu, a od 6 do 9 miesięcy na 8%, a w razie koniecznej potrzeby i 12 miesięcy kredytuje.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach na wielką skalę, można oglądać w różnych porach roku, na donoszących o przybyciu konie oczekiwać będą na stacyi Rymanów.

Dla pośredników w rozsprzedaży, dla Panów Naczelników gmin itp. wszystkich, zajmujących się agencyą tego towaru wśród włościan ofiaruje fabryka 5%.

Za dobroć towaru fabryka ręczy. 1909 13 30
Zarząd dóbr Klimkówka.
poczta Rymanów.

Lwowska Fabryka Asfaltu
i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów
S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.
Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**
Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.
Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.
Smołę angielską bezwodną.
Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.
Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 53 100

WINA VILANY
pod gwarancyą, naturalne, czyste
dostarcza
piwnica arcyksiążęca
dzierżawca WILHELM SCHUTZ
w Vilany (Węgry)
a mianowicie: **wina stołowe** w beczułkach, doskonałe **desserowe, czerwone** i **Riesling** wina, jak również **Treberówkę, Śliwowicę** i **Koniak,** dalej doskonały Riesling wyskowy (Wino słodkie) w butelkach i beczkach.

Cenniki gratis, przy pierwszych zamówieniach od nieznajomych osób uprasza się o załączanie zadatku. 1852 11 0

Uczniowie szkół średnich
znajdą umieszczenie i opiekę rodzicielską w domu profesora gimnazyalnego Język francuski i fortepian na żądanie.
Bliższa wiadomość w **cukierni Wgo P. L. Malika przy ulicy Grodzkiej,** vis à vis kościoła św. Piotra. 2019 7 8

Uczeń z ukończoną III klasą gimn. lub realną (zamiejscowy, znajdzie miejsce jako **praktykant w handlu papieru Jana Fischera w Krakowie** „Pałac Spiski“. 2103 2 3

Studentów
ze szkół średnich, na stancyę i wikt przyjmuje jak dotąd. 2114 2 3
E. Zakrzewska, ul. Szewska, 22

MAGGI **przyprawy do rosołu**
podnoszą znakomicie smak rosołu. Do nabycia we flaszeczkach po 45 cent. w handlu *Franc. Lenerta,* Kraków. 2016 2 2

Dla ułatwienia PT. Odbiorcom.
W handlu Wgo Pana J. F. Fischera, linia A—B, jest **książka obstalunkowa,** w której łaskawi odbiorcy raczą zanotować swoje żądania lub zamówienia dla **Fabryki wyrobów betonowych i Biura wszech potrzeb technicznych.**
M. Zieleniewski, inż.
Kraków, Grzegórzki, L. 23.
1973 7 0

Kamienica
nowa, dwupiętrowa, z ogrodem, dobrze się rentująca, pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki **do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone.
Wiadomości udzieli p. **L. Grabowski, Magazyn krawiecki, ul. Bracka.** 2050 3 5

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej** przez
Centralne 137 143 0
Biuro ogłoszeń
Lwow. Kopernika, L. II.

Do sprzedania:
fortepian, pianino, rozmaite meble, obrazy, suknie damskie, mało używane, i **wiele innych przedmiotów.** 2070 3 3
Pierwsze krak. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy, ul. Bracka, 6, parter.

Mieszkanie kawalerskie
składające się z pokoju dużego od frontu i przedpokoju — jest **od 1 września b. r.** do wynajęcia przy placu WW. Świętych (Franciszkańskim) pod l. 8 drugie piętro. 2077 3 3

Ważne dla Rodziców.
Mam zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, że od **1 września** przyjmuję **studentów szkół średnich** i zapewniam im opiekę, zdrowe i dostatnie utrzymanie, oraz w razie żądania korepetycyę.
Kraków, ulica św. Sebastyna, 10.
2086 2 3 *Julia Tetmajerowa.*

F. Szklarska
przyjmuje **uczniów,** uczęszczających do szkół publicznych.
Ulica św. Jana, L. 12, II piętro.
2105 2 2

Od wielu lat utrzymując **studentów na stancyi,** przyjmuję tychże i w tym roku, zapewniając opiekę męską, troskliwy dozór i pomoc w naukach. Na żądanie fortepian. **Feliksa Wojciechowska.**
Ul. Szpitalna, 18, II p. 2079 2 3

Rutynowany korepetytor
władający zupełnie językiem niemieckim, udziela lekcyj prywatnych w przedmiotach planem szkolnym objętych. Wiadomość w Admin. „N. Reformy“ pod **N. M. N.** 2107 2 2

Starszy mężczyzna lub kobieta
może znaleść **za odpowiednią gotówkę** dożywotnie utrzymanie i opiekę sumienną, **we Lwowie na hipotece zapewnione.** Warunki obu stron według umowy 2014 5 13
Informacya w Admin. „N. Reformy“.

Jest **do sprzedania**
skład materyałów budowlanych
w Tarnowie, lub też poszukuje się **spólnika** do tego interesu.
Bliższych informacyj udzieli **Biuro Swiderskiego w Tarnowie.** 2046 6 0

Rządca ekonomiczny
bezżenny, z długoletniemi świadectwami, postępowy gospodarz i hodowca bydła, znajdzie **zaraz umieszczenie w Łazanach poczta Wieliczka,** gdzie zgłoszenia, warunki i odpisy świadectw nadsyłać należy. Nieuwzględnione nie będą zwracane. 2059 4 4

Rodzina niemiecka
poszukuje **dwóch uczniów szkół średnich na mieszkanie.**
Bliższych szczegółów udzieli **Agence Internationale Mme de Sikorska, Kraków, Hotel Saski.** 2084 3 3

Uzdolniony gorzelnik
kawaler, z dobrem pismem i rachunkowością, potrzebny jest do **samoistnego prowadzenia gorzelni od 15 września b. r.** 2082 3 3
Zgłoszenia z odpisem kwalifikacyj pod lit. **B. S.** poste rest **Rzeszów.**

Utrzymuję na składzie wielki wybór
GOTOWYCH POMNIKÓW
z piaskowca, marmuru i granitu.
PŁYT MARMUROWYCH
dla mebli i kas handlowych, jakoteż 684 20 0
FIGUR GIPSOWYCH
do salonów i kościołów i sprzedaję takowe **po cenach nader umiarkowanych.**
Adolf Hochstim
majster kamieniarski w Krakowie, ulica Floryańska, L. 38.

Wielka 50 ct. loterya. Ciągnienie już 15 października.
Główna wygrana
75,000 złr.
Losy po 50 ct. polecają: 2052 5 0
M. D. Trinkenreich, Józef Altstädter, Amalia Eibenschütz.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje
TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 cnt.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 361 81 0

Niemiecka wyższa szkoła żeńska
w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, Pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1 września b. r.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka gimnastyki, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym 2072 5 8
ulica Poselska, L. 20.
G. Rehefeld,
właścicielka zakładu.

Willa Filochówka
w Zakopanem.
Z dniem 1 września b. r. otwieram **pensyonat tak dla dorosłych, jak dla dzieci,** potrzebujących zimować w Zakopanem, zapewniając troskliwą opiekę, zdrowy i smaczny wikt, tudzież dogodne i ciepłe pokoje wraz z umeblowaniem, a na żądanie i z pościelą. Cena za mieszkanie z całkowitem utrzymaniem i obsługą 80 złr. miesięcznie. Porady lekarskiej udzielać będą Wni Drowie w miejscu. 2034 4 10
Rozyna Wandasiewiczowa,
żona c. k. nauczyciela Semin. naucz. męskiego.



Pierwsza krajowa
od lat 16 istniejąca 1426 38 150
Pracownia fabryczna Bilardów,
Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.
Józef Piotrowski
Kraków, Wielopole, 18.

Mąki z kości
parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 1847 17 0
R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Niezrównane gałki
do wywabiania
z materyj sukiennych
plam z pokostu, tłuszczu, aniliny lub **atramentu.**
Cena gałki 10 i 20 cent.
Dostać można w aptece **Konst. Wiszniewskiego w Krakowie.** 1915 9 0

Aviso.
Die Intendanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau verkauft circa 27.000 Stück brauchbare **Kaputzen** aus Kautschukstoff, welche in den Stationen: Krakau, Łobzow, Olmütz, Troppau, Teschen, Tarnow, Mähr. Schönberg, Wadowice und Neu Sandec erliegen.

Die schriftliche Offert-Verhandlung hierüber findet am 15. September 1892 um 10 Uhr vormittags bei der genannten Intendanz statt und sind die näheren Bedingungen aus der diesbezüglich verlautbarten Kundmachung Nro 4680 ex 1892 zu ersehen. 2087 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.